Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8867. Lwów, piątek 24 maja 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Warunki państw wierzycielskich

zostały doręczone Niemcom.

Zmiany w sądownictwie Małopolski. - Jak podrożały wyroby tytoniowe. - Proces o zabójstwo przy ul. Kochanowskiego. - „Największy kozak" z całej dzielnicy zamordowany nożem na ul. Zielonej. - Konkurs najpiękniejszej Przemyślanki o którym nikt nie wiedział.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Minister Kwiatkowski powrócił z Rumunji, gdzie brał udział w uroczystościach 10-lecia zjednoczenia wielkiej Rumunji.

ORDYNARNE CHAMSTWO.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Wychodzący w Szczecinie dziennik „Pommersche Tagespost" podał następujące ostrzeżenie: „Dnia 16. b. m. otwarta zostanie w Poznaniu Powszechna Polska Wystawa Krajowa. Na podstawie informacji z kół autoratywnych **czujemy się w obowiązku przestrzedz wszystkich Niemców** przed odwiedzaniem tej wystawy, albowiem **gwarancja bezpieczeństwa** (!) niemieckich obywateli wobec ujawnianej ostatnio przez Polaków wszelkiemi środkami „hecy antyniemieckiej", nie wydaje się dostateczną" (!)

MYŚLIWSKIE PRZEDZIAŁY W POCIĄGACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st) Na skutek starań towarzystw łowieckich min. komunikacji zarządziło, aby wszystkie dyrekcje kolejowe w okresie sezonów łowieckich nakazały w pociągach **rezerwować specjalne przedziały w wagonach III. kl. dla myśliwych jadących z psami.** Przedziały otrzymają odpowiednie napisy. Tylko w wyjątkowych wypadkach inni podróżni będą mogli zajmować miejsce w takich przedziałach



ZMARŁ PO SPOŻYCIU NARODOWEJ POTRAWY.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

ZJAZD DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH BB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ab) Na dzień 26. maja zapowiedziany jest **zjazd działaczy samorządowych BB.** W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele rządu. Tego samego dnia zbierają się w Sejmie działacze samorządowi należący do PPS.

MILJON ULI W POLSCE.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Według obliczeń, w Polsce istnieje **miljon uli pszczelnych.** W ciągu zimy ule dokarmia się cukrem, który po całkowitem wybraniu plastrów miodu chroni pszczoły od śmierci głodowej. Ponieważ każdy ul zjada w ciągu zimy około 2 kg. cukru, w ciągu roku na dokarmianie pszczół idzie **2 milj., kg. czyli 1000 ton cukru.**

Do Min. Skarbu wniesiono prośbę o zwolnienie cukru dla uli od akcyzy.

PRZEMYSŁOWCY CZESCY I AUSTRJACCY W ROSJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ab.) Grupa przemysłowców **austrjackich i czechosłowackich wyjeżdża do Rosji sow.** celem nawiązania tam rokowań o dostęp dla Rosji maszyn przędzalnych i tkackich. Przemysłowcy czechosłowaccy zamierzają podobno wziąć udział w odbudowaniu przemysłu cukrowniczego i cementowego w Rosji

W trójkącie czterech stolic.

WARSZAWA — BUKARESZT — BUDAPESZT — RZYM. — NOWE AMBASADY I POLITYCZNE WIZYTY. — PERSPEKTYWY WYŁANIAJĄCEGO SIĘ UKŁADU.

Lwów, 23 maja.

Ostatni okres przyniósł naszej polityce zagranicznej kilka faktów, których zestawienie zasługuje na uwagę. Oto dokonało się znaczniejsze **zbliżenie polsko - włoskie**, zaznaczone podniesieniem poselstw do godności ambasad. Po rzymskiej wizycie min. Zaleskiego zapowiedziana została warszawska wizyta podsekr. stanu Grandiego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę wypływania imperjum italskiego na czołowe miejsce w koncercie mocarstw, Polska musi zająć wobec tej rosnącej potęgi stanowisko określone i to **oczywiście przyjazne.** Między nami i Włochami **niema punktów spornych,** istnieją natomiast węzły tradycyjne, realniejsze, niż polityczna deklamacja: kultura łacińska, z której źródeł czerpaliśmy przez wieki, wspólna walka o niepodległość, a w dobie ostatniej **czynne przyczynienie się Włoch do dyplomatycznego zwycięstwa tezy polskiej w kwestji granic.**

Ale wszelkie zbliżenie polityczne nie może polegać wyłącznie na uczuciach i zobowiązaniach historycznych; również musi mieć **cele żywe.** A tych nie brak.

Kwestja austrjacka: jeśli dla Włoch „Anschluss“ oznacza dotarcie ekspansji niemieckiej w pełnej jej sile do Tyrolu i Adrjatyku, dla Polski oznacza **odcięcie od Zachodu.** Z chwilą bowiem włączenia Austrji do Rzeszy, cała komunikacja lądowa Polski z Francją, Szwajcarją i Włochami uzależniona byłaby od dobrej woli Berlina. **Kwestja gospodarcza:** struktura ekonomiczna Polski i Włoch zezwala na najszerszą wymianę a rosnąca rola Włoch na bliskim Wschodzie (już dziś flaga włoska w Konstantynopolu zajęła pierwsze miejsce) i nasze zainteresowania w tej dziedzinie wprost narzucają **konieczność współpracy.**

I jeszcze jedna kwestja: **węgierska.** Stanowisko Włoch w tej sprawie jest **zdecydowanie czynne.** Polega na popieraniu dążeń madziarskich w kierunku rewizji granic, przeciwstawia się Małej Entencie i dąży do jej osłabienia przez zniwelowanie różnic węgiersko-rumuńskich.

A stanowisko Polski? Wobec Małej Ententy jest **obojętne.** Układ ten, zawiązany przed 8 laty celem „zaczopowania“ Węgier, nie wyszedł z tych założeń — mimo wysiłków, aby je rozszerzyć i nadać im charakter również pozytywny. Stąd wegetacja, w ostatnich 4 latach **martwa i szczególnie nieproduktywna.** Coroczne zjazdy nie potrafiły nawet usunąć **wewnętrznych różnic,** z których najwyraźniejszą jest rozbieżność Czechosłowacji i Rumunji w stosunku do Rosji. Również wybitne są różnice między Rumunją i Jugosławją w sprawach gospodarczych i w polityce mniejszościowej.

Jeśli Polska nie posiada żadnego interesu w popieraniu Małej Ententy, o tyle **nie może pozostać obojętna wobec Węgier.** Pomijamy tu dostatecznie znane czynniki tradycyjne, wysoce ułatwiające każdą inicjatywę aktualną. Miarodajny jest dla nas fakt, że **odcinek Europy, zawarty w łuku karpackim, musi być w bliższej lub dalszej przyszłości objektem daleko idących zmian.** „Korytarz czeski“, ostrzem swem stale zwrócony ku Małopolsce Wschodniej, jest **symbolem polityki imperjalistycznej,** godzącej w nasze interesy. Pragnąc dobrego współżycia z Czechosłowacją, życzymy sobie zarzucenia tej polityki, wiemy jednak, że jej **likwidacja możliwą się stanie dopiero wówczas, gdy zetkną się choć na niektórych karpackich przełęczach graniczne słupy polskie i węgierskie.**

Od początku naszej niepodległości prowadziliśmy politykę, przedewszystkiem **asekurującą nas od Wschodu.** — Szukaliśmy sprzymierzeńców, wśród których jest i Rumunja. Ale sprawa wręcz zdatności Rumunji do obrony i pomocy zależy od **„wolnych tyłów“, od kompromisu rumuńsko - węgierskiego.** W kierunku ułatwienia tego zbliżenia już pracowaliśmy i dziś pracujemy w warunkach o tyle korzystniejszych, że **wysiłki nasze spotkały się z poparciem Włoch.**

Uroczyście w tej chwili celebrowana **wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie,** zamyka ogniwo „trójkąta czterech stolic“, trójkąta, którego wierzchołkami są Warszawa, Rzym i Bukareszt, a na którego podstawie leży stolica Węgier. Wizyta ta nabiera na tle skreślonych stosunków szczególnej wagi. Otwiera przed polityką naszą **nowe perspektywy i jest zaczątkiem nowego układu sił w Europie środkowej, układu,** który prócz korzyści rzeczowych, posiada tę właściwość, że **pokrywa się z uczuciami społeczeństwa polskiego.**

Bo mając wielu przyjaciół, nieprzyjaciół Węgry w Polsce nie mają.

P. Marszałek Piłsudski zakończył gry wojenne,

I ZAJĄŁ SIĘ AKTUALNEMI SPRAWAMI WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 22. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj Pan Marszałek Piłsudski **zakończył prowadzone od kilku dni w pałacu reprezentacyjnym gry wojenne.** Pan Marszałek przyjął wojewodę wileńskiego Raczkiewicza na trzygodzinnem posłuchaniu, w czasie którego interesował się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, kulturalnemi i administracyjnemi naszego kraju oraz postępem prac we wszystkich tych dziedzinach. Dziś przyjęci będą przez Pana Marszałka przedstawiciele **wyższych wileńskich władz wojskowych.**

P. woj. Raczkiewicz przedstawił Panu Marszałkowi prośbę rady miasta Podbrodzia o pozwolenie na nadanie budującej się szkole powszechnej nazwy im. Józefa Piłsudskiego. Pan Marszałek przychylił się do tej prośby.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (st) Powrót Marsz. Piłsudskiego do Warszawy nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

Idzikowski i Kubala proszą

BY NIE ROZSIEWANO MYLNYCH WIEŚCI O ICH LOCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (st) Z kół wojskowych donoszą, że szef departamentu lotnictwa MSWojsk. otrzymał od mjr. Kubali list z Paryża z prośbą, by kompetentne czynniki **przeciwdziałały fantastycznym wiadomościom o terminach raidu lotników polskich do Ameryki.** Mjr. Kubala podkreślił specjalnie, że **różne nieprawdziwe wiadomości denerwują niepotrzebnie publiczność** i jak się wyraził: **„dyskredytują nas w oczach społeczeństwa, mającego później do nas pretensje, że się nie leci mimo wielokrotnego zapowiadania“.**

Równocześnie donoszą, że budowa samolotu „Amyot“, przeznaczona do lotu przez Atlantyk, **została ukończona.** Próby na lotnisku Villacoublay prowadzone są obecnie przed odbiorem samolotu, co nastąpić ma w najbliższym czasie. W czasie próby samolotu w silniku przeznaczony do próby **wytopiły się trzy panewki wskutek zatkania przewodów oliwnych. Silnik ten służył do raidu w roku ub.** i po wyremontowaniu go przez fabrykę Lorraine został wbudowany na płatowiec celem przeprowadzania prób i umożliwiania treningu mjr. Idzikowskiemu i Kubali. Obecnie po naprawieniu panewek **silnik został ponownie naprawiony** i wbudowany na płatowiec dla odbywania dalszych prób. Silnik tegoż typu, przeznaczony do raidu transatlantyckiego zostanie. wbudowany na płatowiec **dopiero po ukończeniu treningu przez lotników.**

Władze kolejowe popierają przemysł krajowy.

OKÓLNIK MINISTERJALNY DO WSZYSTKICH DYREKCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ab) Min. komunikacji wysłało do wszystkich dyrekcji kolejowych polecenie **popierania przemysłu i produkcji krajowej.** Wszelkie przybory zakupywać należy w wytwórniach krajowych, jeżeli przy równej lub niższej cenie jakością dorównują lub nieznacznie ustępują zagranicznym. Podnieść należy, że władze kolejowe pokrywają już zapotrzebowanie na całe tabory kolejowe w fabrykach krajowych, co oczywiście ma doniosłe **konsekwencje dla bilansu handlowego Polski.**

Proces red. Strumpf-Wojtkiewicza

O ZABICIE DYR. ZAWADZKIEGO W POJEDYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (st) Epilogiem śmiertelnego pojedynku między **ś. p. Aleksandrem Zawadzkim,** dyrektorem Banku a red. **Władysławem Strumpf-Wojtkiewiczem** jest proces karny przeciwko temu ostatniemu o zabójstwo w pojedynku. Urząd prokuratorski pociągnął p. Wojtkiewicza do odpowiedzialności karnej z art. 481 kodeksu karnego, przewidującego **karę do 4 lat twierdzy** za udział w pojedynku zakończonym śmiercią jednego z przeciwników. Rozprawa wyznaczona została **na dzień 4 czerwca.** W imieniu rodziny śp. Zawadzkiego adw. Szurlej wnosi powództwo cywilne tytułem strat moralnych **w wysokości 1 zł.** Red. Wojtkiewicz przebywa obecnie na ćwiczeniach wojskowych, nie jest więc wykluczone, że sprawa będzie odroczona.

Zagadkowe pożary lasów na Wileńszczyźnie.

SPŁONĄŁ WIELKI LAS, WARTOŚCI 2 MILJONÓW ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (st.) W ostatnich dniach z niewytłumaczonych dotąd powodów powstają pożary lasów na terenie województwa **wileńskiego.** W ciągu ostatnich dwu dni lasy płonęły aż w siedmiu miejscowościach, wyrządzając stosunkowo niewielkie straty, albowiem pożar zauważono wczas i stłumiono. Natomiast przedwczoraj w majątku Mirosz pow. baranowickim spalił się około 150 ha 25-letniego lasu. Straty wynoszą prawie 2 milj. zł.

NADESŁANE.



Doniosłe znaczenie pobytu min. Zaleskiego w Budapeszcie, dla zbliżenia francusko-węgierskiego.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE NASZEGO MINISTRA PRZEZ RZĄD I SPOŁECZEŃSTWO WĘGIERSKIE. — ZNAMIENNE GŁOSY PRASY.

Budapeszt, 22 maja. (Tel. G. P.) Odbył się tu wczoraj szereg przyjęć na cześć bawiącego w Budapeszcie polskiego min. spraw zagr. Zaleskiego. Regent Horthy wydał w salach zamku królewskiego herbatę, na którą zaproszono około **1000 najwybitniejszych osób. Wieczorem premjer Bethlen wydał na cześć ministra Zaleskiego obiad, a po nim raut, na który zaproszono również licznych członków polskiej kolonji w Budapeszcie.** Głównym ośrodkiem wszystkich tych przyjęć, na które zwrócona była powszechna uwaga, była **osoba ministra Zaleskiego.**

Budapeszt, 22 maja. (Tel. G. P.) Na śniadaniu u regenta na Zamku, regent Horthy wzniósł toast na cześć Polski, jej największego męża stanu Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego oraz Ministra Zaleskiego. Popołudniu minister podejmował przedstawicieli prasy i złożył wieniec u stóp pomnika Kossutha, wieczorem zaś wydał obiad dla przedstawicieli rządu i najwyższych władz.

Berlin, 22 maja. (Tel. G. P.) Centrowa „Germania" w depeszy z Budapesztu streszcza artykuł premjera hr. Bethlena zamieszczony w „Depeches de Toulouse", w którym premjer zapowiada **możliwość nowej orjentacji zagraniczno - politycznej Węgier.** W artykule tym premjer stwierdza **poprawę stosunków francusko - węgierskich** i przytacza zawarcie **traktatu rozjemczego i przyjaźni z Polską** jako fakt tem donioślejszy, że **pozwoli Polsce dzięki jej dobrym stosunkom z Rumunją i Francją na podjęcie roli pośrednika między Węgrami a tymi obu państwami.** Aby doprowadzić do serdecznych stosunków węgiersko - francuskich jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna zdawała sobie sprawę z tego, że **Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel warszawski,** oświadcza premjer Bethlen, **udzieli nam bezwątpienia poparcia dla osiągnięcia tego wyniku.** Pozatem korespondent „Germanji" **przytacza odpowiedź min. Zaleskiego** na zapytanie współpracownika dziennika „A Reggel", w sprawie stanowiska wobec tych wywodów premjera węgierskiego. Min. Zaleski odpowiedział, **że gotów jest zawsze przyczynić się do ułatwienia zbliżenia między Francją i Węgrami.**

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st) Min. spraw zagran. Zaleski powraca z Budapesztu do Warszawy w piątek 24. bm.

Warunki państw wierzycielskich zostały doręczone Niemcom.

SYSTEM SPŁATY DŁUGÓW. — ODSZKODOWANIE DLA BELGJI.

Paryż, 22 maja. (Tel. G. P.) Sprawozdanie Stampa i **memorandum rzeczoznawców państw wierzycielskich doręczone zostało Schachtowi dzisiaj rano.** Rzeczoznawcy oświadczają gotowość przyjęcia:

1) **Przeciętnie spłat rocznych z tytułu odszkodowań i długów, wynoszących po 2 miljardy 50 miljonów marek przez 37 lat.**

2) **Spłata długów wojennych odbywać się będzie przez 21 lat następnych.**

3) **Za bilety markowe wydawane w czasie okupacji w Belgji przyznane będzie Belgom odszkodowanie.**

4) Niezależnie od kapitału zakładowego międzynar. Banku spłat, państwa zainteresowane, a **przedewszystkiem Rzesza** złożą w Banku specjalne wpłaty tytułem udziału w jego fundu szach.

Waszyngton, 22 maja. (Tel. G. P.) Rząd amer. zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o poinformowanie go co do **zamiaru ratyfikacji porozumienia o długach** zaznaczając, że o ile ratyfikacja ta będzie zapewniona, przedstawi on **kongresowi projekt ustawy o prolongowaniu przypadającego na dzień 1. sierpnia br. terminu płatności rat.**

Berlin, 22. maja. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa podaje za „Matin'em" z Paryża, że memorandum mocarstw wierzycielskich projektuje dla zastrzeżeń niemieckich sformułowanie **odbiegające poważnie od sformułowania dra Schachta. M. i. nie zaakceptowano całkowitego usunięcia kontroli nad kolejami Rzeszy,** lecz tylko zamianę obecnej hipoteki na hipotekę na drugiem miejscu. Klauzula, dotycząca ewentualnej **rewizji niemieckiej zdolności płatniczej** ma być sformułowana ostrożnie.

Prasa berlińska ustosunkowuje się w sposób zdecydowanie wrogi do odpowiedzi aljantów, **pisząc nawet o wymuszaniu i o próbach wprowadzenia w błąd opinji niemieckiej.** Nawet umiarkowane dzienniki uważają postulaty zawarte w memorandum aljantów za **niemożliwe do przyjęcia.** „Berl. Tageblatt" nazywa memorjał **sztuczką magiczną,** która usiłuje wywołać wrażenie, jakoby z dwóch miljardów 50 miljonów płatnych w ciągu 37 lat i zaproponowanych przez Younga, a przyjętych przez Schachta, miały być pokryte wszystkie żądania aljanckie, które przy poprzednim sumowaniu wynosiły **2 miljardy 198 miljonów.** Jeszcze jedna tylko sztuczka, pisze „Berl. Tageblatt" i okaże się, że do tej kieszeni, z której ma być wyjęte dwa miljardy 198 miljonów, uprzednio ma być włożone 2 miljardy 50 miljonów, na które Young zgodził się.

Skarga p. Liebermana przed Trybunałem Stanu

NA DECYZJĘ SĘDZIEGO ZALESKIEGO

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Dziś odbędzie **się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu.** Przedmiotem obrad będzie **skarga adw. posła Liebermanna** na decyzję sędziego Sądu Najwyższego **Zaleskiego,** który nie uwzględnił wniosków oskarżycieli co do rozszerzenia ram śledztwa przeciw b. min. Czechowiczowi. W skład mającego dziś obradować Trybunału wchodzą: I-szy prezes Sądu Najw. Supiński, poseł St. Thugutt i adw. Antoni Bogucki.

Warszawa, 22. maja. (st) Dziś odbyło się posiedzenie Trybunału stanu (prezes Stupnicki, sędziowie Bogucki i Thugutt). Rozpatrywano skargę posłów Liebermana, Pierackiego i Wyrzykowskiego przeciwko postanowieniu sędziego prowadzącego sprawę b. min. Czechowicza **nie zgadzającego się na zbadanie w charakterze świadków b. premjera prof. Bartla i b. min. pracy Jurkiewicza. Po kilkugodzinnych debatach postanowiono zatwierdzić stanowisko sędziego i nieprzychylić się do skargi wymienionych posłów. W ten sposób załatwienie sprawy b. min. Czechowicza zbliża się szybko do końca.**

Podatki komunalne nie będą zatwierdzane

O ILE NIE SĄ ODPOWIEDNIO UZASADNIONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st.) Biorąc pod uwagę ciężki stan finansowy płatników podatkowych, postanowiło Min. spraw wewn. w porozumieniu z Min. skarbu **nie zatwierdzać uchwalonych przez związki komunalne podatków, które nie mają należytego uzasadnienia.** Ostatnio zapadła odmowna decyzja co do zatwierdzenia statutu o podatku inwestycyjnym w bież. roku budżetowym na rzecz złoczowskiego powiatowego związku komunalnego na budowę powiatowego ośrodka zdrowia, na budowę szkół powszechnych w pow zamojskim i szpitala w pow. łuckim.

Nowe przepisy o użyciu broni przez Policję państwową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (ab.) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza przepisy Min. spraw wewn. z daty 14. maja **o użyciu broni przez oficerów i szeregowych P. P.**, które wchodzą w życie z dniem ogłoszenia. Przepisy są ujęte w 25 artykułach i normują uprawnienia oficerów i szeregowych Policji na obszarze całego państwa do użycia broni w czasie czynności służbowych.

Art. 2 zaznacza, że użycie broni jest ostatecznym sposobem wystąpienia i ma na celu nie pozbawienie życia, lecz uniemożliwienie spełnienia lub usiłowania spełnienia czynu przestępczego, względnie obezwładnienie, albo zapobieżenie ucieczce przestępcy i to możliwie z najmniej szkodą dla niego szkodą.

Art. 3. postanawia, że decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze, a spokój musi za panować nad porywczością i ani nerwowością, ani wzburzeniem nie może się funkcjonarjusz tłumaczyć w razie, gdy dochodzenie wykaże, że użył broni niepotrzebnie.

Art. 4 postanawia, że policjant nie może nigdy zapominać, że użycie broni jest środkiem przymusowym, który należy stosować tylko w razie ostateczności, o ile przytem użycie jej nie zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia osób postronnych.

Art. 6 postanawia, że użycie broni ma poprzedzić jednorazowe wezwanie, jedynie w wyjątkowych wypadkach jeżeli wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowem wystrzale ale ostrzegawczym w powietrze.

Wedle art. 8. użycie broni może być podyktowane tylko **zasadą wspólczesności**, t. zn., gdy przestępca zagraża życiu funkcjonarjusza względnie innych obywateli.

Art. 9 **reguluje, jaka broń ma być użyta, więc karabin, pistolet, bagnet, na karabinie, bagnet nienasadzony, wreszcie szabla.**

Art. 11 postanawia, że **nie wolno używać broni przeciwko osobom**, co do których funkcjonarjusz jest przekonany, że na podstawie zewnętrznych ich znamion **nie mogą oni zagrażać jego zdrowiu i życiu.**

Art. 12 zawiera postanowienie co do sposobu użycia broni w miejscu **większych skupień ludności**, a to ze względu na zwiększone niebezpieczeństwo dla życia osób trzecich.

Art. 13 normuje **postępowanie policji niemundurowanej, która musi się wylegitymować** przez pokazanie znaczka, a jeżeli to jest niemożliwe, przez uprzedzenie okrzykiem: **„Policja, ręce do góry!"**

Dalsze przepisy wyliczają przestępstwa, w których użycie broni ze względu na ciężkość tych przestępstw ma być w pierwszej linji użyte. Do takich przestępców zaliczani są: **zdrajcy państwa, bandyci, szpiegowie, mordercy, podpalacze, fałszerze pieniędzy, zawodowi koniokradzi, włamywacze, wreszcie wszelkie osoby, dopuszczające się sabotażu środków komunikacyjnych i zakładów użyteczności publicznej.**

—o—

Jak podrożały wyroby tytoniowe?

TYLKO CENY PAPIEROSÓW ZOSTAŁY NIEZMIENIONE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (st.) Od wczoraj Minister skarbu podniósł cennik tytoniu polskiego monopolu tytoniowego według następującej skali: Pursitscham i Herzegowina z 14 — 15 zł. za paczkę 100 gr. Kir z 10.60 — 12 zł. Xanti z 9 — 10 zł. Macedoński z 6 — 7.60 zł. Najprzedniejszy turecki z 4.80 — 5.60. Przedni turecki z 3.60 — 4.40. Średni turecki z 3 — 3.60. Kresowy z 2.40 — 2.80. Machorka z 1.10 — 1.20 za paczkę 100 gr. Tytoń fajkowy „Kapitan" z 3 — 3.20 za 100 gr. Cennik papierosów pozostał bez zmiany.

Podejrzane indywidua na Wołyniu.

RZEKOMI SKAUCI SĄ ZDAJE SIĘ SZPIEGAMI NIEMIECKIMI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (st.) Od dłuższego czasu na Wołyniu **kręcą się zagadkowi podróżnicy, podający się za skautów.** Osobnicy ci zazwyczaj o **niemieckich nazwiskach**, odbywają pieszo, rzekomo w celach naukowych, podróże, zatrzymując się **najchętniej w kolonjach niemieckich.** Obchodząc miasta wyłudzają od różnych instytucyj i osób prywatnych datki na dalsze rzekomo naukowe podróże. Ostatnio władze policyjne zatrzymały w Łucku **niejakiego R. Szorsteina z Bydgoszczy**, który jest rzekomo subjektem handlowym. Oświadczył on, że zamierza wydać wrażenia swe w druku, **ale poza granicami Polski, do której niema zaufania (!).** Istnieje podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze sprytnie zorganizowaną akcją szpiegowską.

Wbrew pewnym panom z „Lewiatana"

TARGI WSCHODNIE ODBĘDĄ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (ab) Przed kilku dniami na posiedzeniu Związku przemysłowców (Lewiatan) w Warszawie powzięta została uchwała wypowiadająca się za **nieurządzaniem Targów Wsch. we Lwowie w roku bież.** Uchwała stanowi tylko wyrażenie opinji pewnych **kół i powzięta została bez porozumienia się z miarodajnymi czynnikami we Lwowie, będąc poniekąd wypływem zdenerwowania, jakie okazuje pewna grupa przemysłowców w Lewiatanie.**

Jak się dowiadujemy przedstawiciele Lwowa, mający swych reprezentantów w Lewiatanie, **zamierzają zaprotestować przeciwko tego rodzaju uchwałom**, które powzięte zostały znienacka i bez żadnego porozumienia. **Jak już raz zaznaczyliśmy Targi Wschodnie, które dla Lwowa mają doniosłe znaczenie, odbędą się w r. b. normalnie, przyczem rząd odnosi się do nich najprzychylniej**, czego wyrazem jest stanowisko min. przem. i handlu, które postanowiło wydatniej niż dotąd finansowo subsydjować Targi Wschodnie.

Zmiany w sądownictwie Małopolski Wschodniej.

LISTA SĘDZIÓW ZWOLNIONYCH, PRZENIESIONYCH I MIANOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. (ab) Dzisiejszy „Monitor Polski" zawiera długą listę **zwolnień w sądownictwie.** I tak zostali przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: prezes Sądu Najwyższego Zygmunt **Dworski**, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie Włodzimierz **Zegadłowicz**, sędzia Sądu okr. we Lwowie Włodzimierz **Kulczycki**, sędzia Jan **Sosenko** w Sanoku, sędzia **Bereżański** w Samborze, sędzia Stanisław **Malec** w Złoczowie, sędzia **Wiesenberg** w Stryju, sędzia Roman **Dmuchowski** w Przemyślu, sędzia we Lwowie Jan **Chlamtacz**, sędzia we Lwowie Władysław **Rusin**, sędzia w Sanoku **Świderski.**

Z urzędu przeniesiony został Feliks **Bernacki** sędzia sądu okręg. w Kołomyji, na skutek podania sędzia Juljan **Werchanowski** sędzia grodzki w Winnikach, dr. Izydor **Goldfeld** sędzia grodzki w Tłumaczu, z urzędu sędzia grodzki **Stanecki** Antoni, sędzia grodzki Włodzimierz **Trofecki** w Kamionce, sędzia grodzki w Kałuszu Karol **Trating**, w Bursztynie **Sumer** Menis, sędzia w Boryni **Zenek** Adam, sędzia grodzki w Głogowie Jan **Tomasik.** Ponadto ogłoszona została **lista nowo mianowanych sędziów grodzkich.**

—o—

P. PREZYDENT RZPLTEJ ZWIEDZA GOSPODARSTWA POZNAŃSKIE.

Poznań, 22. maja. (Tel. G. P.) Dziś p. Prezydent Rzpltej wyjechał na **zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce.** Towarzyszą mu: minister Niezabytowski, wicewojewoda Gronziewicz, dyr. departamentu Królikowski itd. Pierwszym etapem podróży p. Prezydenta było miasto Gostyń. Powitanie miało charakter niezwykle **podniosły i serdeczny.**

—o—

ATTACHES WOJSKOWI W GDYNI.

Gdynia, 22. maja. (Tel. G. P.) Przybyła tu z Poznania grupa 17 attaches wojskowych zagranicznych, którzy zwiedzili szczegółowo port oraz łuszczarnię ryżu.

—o—

POMOC DLA GŁODUJĄCEJ WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 22. maja. (Tel. G. P.) Nadeszła tu wiadomość, że z warszawskich rezerw zbożowych przeznaczono dla powiatów dotkniętych klęską głodu 50 wagonów zboża.

—o—

POŻAR FABRYKI ŁÓDZKIEJ.

Łódź, 22 maja. (Tel. G. P.) Wybuchł tu groźny pożar, który zniszczył fabrykę mydła Szenkego i Preisa.

—o—

WALKI LITEWSKIEJ STRAŻY GRAN. ZE ZWOLENNIKAMI PLECZKAJTISA.

Wilno, 22. maja. (Tel. G. P.) Po stronie litewskiej od kilku dni notowana jest **wzmożona akcja terorystyczna zwolenników Pleczkajtisa**, którzy napadają nawet na oddziały litewskiej straży granicznej. Wczoraj na odcinku Kozaczyna placówki straży były ostrzeliwane przez grupę pleczkajtisowców. Ze swej strony straż ostrzeliwuje wszystkich podejrzanych osobników. M. in. w rejonie Słobódki litewska straż graniczna **zastrzeliła jakiegoś uzbrojonego mężczyznę** i zwłoki jego wyrzuciła na teren Polski.

ZAMORDOWANY PRZEZ STRAŻ LITEWSKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st) Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu wsi Darniszki w rejonie Słobódki **patrol KOP znalazł w rowie zwłoki nieznanego mężczyzny około 50-letniego.** Zachodzi podejrzenie, że mężczyzna ów został zamordowany przez strażników litewskich, poczem przerzucony został na terytorjum polskie. W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

—o—

KRÓL SZWEDZKI GOŚCIEM W RYDZE.

Ryga, 22 maja. (Tel. G. P.) 29 czerwca przybywa tu król szwedzki Gustaw V, który zabawi dwa dni. Przyjęcie króla ma być bardzo uroczyste. Ryski samorząd powiatowy założony był jeszcze za czasów szwedzkich, zaś magistrat ryski obchodzi 600-letni jubileusz swego istnienia, to też postanowiono obchód ten połączyć z pobytem króla szwedzkiego w Rydze

UNIWERSYTETY HISZPAŃSKIE PONOWNIE OTWARTE.

Madryt, 22. maja. (Tel. G. P.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret o otwarciu w swoim czasie **zamkniętych szkół i uniwersytetów.**

FED. RESERVE BANK PODWYŻSZA STOPĘ DYSK.

Nowy Jork, 22 maja. (Tel. G. P.) Federal Reserve Board uchwalił **podwyższenie stopy dyskontowej do 6 prc. która to podwyżka miałaby obowiązywać wszystkie Fed. Res. Banki.**

Zeznania świadków w procesie Pawłowicza i tow.

Rozpisywanie przetargów odbywało się na polecenie Pawłowicza

SZMATY SKRWAWIONE I NIE DO UŻYCIA. — NADMIAR CZY BRAK MATERJAŁU DO CZYSZCZENIA MASZYN? — WAŻNE ZEZNANIA REFERENTA KORBLA.

Lwów, 23. maja.

(—) Cały dzień wczorajszy procesu Pawłowicza i tow. wypełniły zeznania świadków, rekrutujących się z urzędników kolejowych. Pierwszy zeznawał świadek inż. Joachim **Goldstein,** zastępca naczelnika wydziału mechanicznego Dyrekcji kolejowej. Świadek zeznaje, że z wydziałem zasobów stykał się tylko w wypadkach, gdy chodziło o uskutecznienie dostaw i w tym celu **przedkładał wykazy zapotrzebowania.** Dokładnego preliminarza zapotrzebowań wydziału nie było. Zapotrzebowań nigdy **na ślepo nie podpisywał.** Na pytanie, czy były skargi na wydział zasobów, świadek stwierdza, że **istotnie otrzymywał kilkakrotnie skargi na jakieś materjały.** Także przypomina sobie świadek, że razu pewnego zgłosił się do niego majster z warsztatów kolejowych, który oświadczył mu, że **szmaty**

były skrwawione

i nie do użytku. Również stwierdził świadek razu pewnego pewne nieporządki w magazynie wydziału zasobów.

Następny świadek **inż. Józef Swoboda,** naczelnik parowozowni, podaje, że z osk. Pawłowiczem nie stykał się osobiście. Miał polecenie odbierać dla parowozowni towary od dostawców. Jeżeli zdarzało się, że towar nie odpowiadał, oddawał go Wydziałowi zasobów. Pewnego razu otrzymał partję szmat, a ponieważ

były liche,

zwrócił je. Innym znów razem pojechał świadek do Przemyśla po odbiór szmat dostarczonych przez firmę „Solala". **Towar ten był zły, nie można go było jednak zwrócić, albowiem naczelnik magazynu w Przemyślu już go odebrał i za to wytoczono mu śledztwo.** Na odnośne pytanie świadek stwierdza, że miał upoważnienie wydawania swej opinji co do jakości, a nie co do ilości dostawy. Świadek brał udział w komisjach dla otwierania ofert, orzeczenie jego było **wiążące, ale teoretycznie.** Praktycznie — zależało to jedynie od dyrekcji.

Świadek Andrzej **Bohusiewicz,** kierownik działu w Wydziale mechanicznym zeznaje, że interwenjował przy otwarciu ofert wtedy, kiedy oferowała firma „Solala". Firmę tę, jako nieznaną **wykluczono z przetargu.** Uchybień sam nie zauważył w Wydziale zasobów, tylko dochodziły go wieści o rzekomych nadużyciach, sam jednak nic konkretnego nie wie.

Świadek **Jan Ursel,** majster w warsztatach kolejowych i mąż zaufania robotników, interwenjował często w Dyrekcji kolejowej, ponieważ **czyściwo było bardzo liche, a**

na szmatach były ślady krwi.

Następny świadek **inż. Stefan Słoński,** referent materjałowy w Wydziale mechanicznym, podaje, że wobec Wydziału zasobów występował, jako delegat swego Wydziału, przy ocenie wzorów na dostarczyć się mający towar. Akta zapotrzebowań nie zawsze były zgodne w Wydziale zasobów. Dalej podaje świadek, że **panował**

brak materjału

do czyszczenia maszyn. Fakt ten wywołuje wielkie zdziwienie na ławie obrońców, ponieważ akt oskarżenia zarzuca obwinionemu Skurdzie, że właśnie zamawiano i zakupywano towar ponad zapotrzebowanie. Na odnośne pytanie obrony świadek nie daje całkowicie wyjaśniających odpowiedzi.

Ostatni wreszcie świadek **Andrzej Korbel,** referent węglowy, smarów, a następnie drzewny w Wydziale zasobów opisuje najpierw zakres swego działania. Mianowicie do agend jego należało

rozpisywanie przetargów,

stawianie wniosków. Świadek podaje, że wszystkie **referaty robił na polecenie oskarżonego Pawłowicza. Również na polecenie Pawłowicza wygotowywał odpowiednie wnioski.**

Na przesłuchaniu tego świadka, któremu obrona zadała cały szereg pytań, rozprawę **przerwano do dnia dzisiejszego.**

Wczoraj zgłosił się jako drugi obrońca Pawłowicza adw. dr. Paschalski z Warszawy.

Proces o zabójstwo przy ul. Kochanowskiego.

Wyrafinowany plan mściwego apasza. — Kazał znajomemu upić wroga, by go móc łatwiej zamordować.

ZACIETRZEWIONA KORYNTJANKA POMOGŁA „SKOŃCZYĆ" OFIARĘ.

Lwów, 23. maja.

(—) Przed Senatem, któremu przewodniczy radca Niementowski rozpoczął się wczoraj proces o zabójstwo **popełnione w nocy z 27 na 28 lutego br. na ul.** Kochanowskiego na osobie Stefana Czeremchy, osobnika bez określonego zawodu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Włodzimierz Łopuszański, kilkakrotnie karany za rozmaite przestępstwa, Stefan Derkacz szofer, Włodzimierz Szmagała murarz i Marja Góralówna, dziewczyna lekkich obyczajów.

Wieczorem, dnia 27 lutego w lokalu Związku piekarzy Włodzimierz Łopuszański, który był w towarzystwie Szmagały i Jana Boskie go, zetknął się ze Stefanem Czeremchą, do **którego miał od dawna „anse" z tego powodu, iż w swoim czasie Czeremcha odbił mu dziewczynę.** W toku zabawy naraz Czeremcha

cisnął halbą

i zranił Łopuszańskiego w głowę tak, że ten zmuszony był z towarzyszami swymi udać się na Pogotowie ratunkowe, gdzie mu ranę zaopatrzono. Ze względu na solidarność między ludźmi tego typu, **Łopuszański odmówił wówczas wyjaśnień co do pochodzenia tej rany.** Czeremcha zaś po tem zajściu zbiegł.

Po opatrunku na Pogotowiu Łopuszański z towarzyszami powrócił do Związku piekarzy, w poszukiwaniu za Czeremchą. Nie znalazłszy go, dowiedział się, że obecny tam szofer **Stefan Derkacz autem dokądś Czeremchę odwiózł.** Zwrócił się wtedy z kategorycznem żądaniem do Derkacza, by mu oświadczył, dokąd Czeremchę zawiózł, a Derkacz, nie chcąc mieć z nim do czynienia powiedział, że **odwiózł go do knajpy**

pod firmą „Oaza"

przy ul. Piłsudskiego. Łopuszański kazał mu iść ze sobą i z całem towarzystwem udali się w stronę ul. Piłsudskiego. Po drodze wstąpili jeszcze na ul. św. Stanisława do szynku Tenenbauma, gdzie

na kuraż wypili

po kilka wódek. Na ulicy spotkali Marję Goralównę, kochankę Łopuszańskiego. Gdy uszli parę kroków naraz Łopuszański nic nie mówiąc z całej siły **uderzył swą kochankę w twarz tak, iż zatoczyła się** i oświadczył, że to za to, że w swoim czasie **odmówiła mu pieniędzy na kupno rewolweru, którym byłby dziś z Czeremchą natychmiast zrobił porządek (!).** Po tym incydencie udali się do „Oazy".

Stwierdziwszy, że Czeremcha znajduje się w tym lokalu, Łopuszański

ułożył cały plan,

który konsekwentnie przeprowadził. Kupił najpierw **dwie flaszki piwa, które wręczył Derkaczowi i swej kochance,** zaś Szmagałę wysłał do drugiego pokoju, gdzie siedział Czeremcha, **dając mu 5 zł., by Czeremchę upił, a następnie**

wywabił na ulicę.

Równocześnie polecił Derkaczowi i Góralównie, by po wyjściu Szmagały z Czeremchą na ulicę, **rozpoczęli awanturę, w czasie której on go „skończy".** Tak się też stało. Szmagała wywiązał się z poleconego mu zadania, przysiadł się do Czeremchy, a gdy wreszcie lokal zamykano, wyprowadził go na ulicę. Tutaj natychmiast Derkacz z Góralówną zaczepili go i **Góralówna flaszką z piwem**

zwaliła go po głowie

ciężko go raniąc. Mimo odniesionej rany Czeremcha zorjentował się, na co

się zanosi i począł uciekać w stronę ul. Kochanowskiego. **Tam dopadł go Łopuszanski, nożem żgnął go kilkakrotnie w głowę i brzuch, a sam zbiegł.**

Na odgłos krzyku śmiertelnie ranionego Czeremchy nadszedł por. Jarmuła, który zauważył uciekającego z miejsca wypadku Szmagałę i **pod groźbą użycia rewolweru zatrzymał go.** Wraz z nim udał się **na miejsce, gdzie leżał Czeremcha.** Szmagała udając, że nie wie o co chodzi, zapytał się, co się z nim stało, a wówczas Czeremcha wyrzekł: **„Włodek mnie zabił“ — i po tych słowach wyzionął ducha.**

Szmagałę por. Jarmuła oddał w ręce przybyłego posterunkowego, a przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ujęcia wszystkich współwinnych tej zbrodni.

Na wczorajszej rozprawie Łopuszański z całą dokładnością opisał przebieg zajścia, aż do momentu, gdy znalazł się pod „Oazą“ twierdząc, że co się działo później absolutnie nie pamięta, bo był pijany. Dalsi oskarżeni do winy się nie poczuwają.

Wczoraj przesłuchano wszystkich oskarżonych, oraz kilku świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy. Oskarża prok. Nowacki, bronią adwokaci: dr. Batycki, dr. Szymon Weiss i dr. Zywicki.

„Największy kozak“ z całej dzielnicy

zamordowany nożem na ul. Zielonej.

PRZECHWAŁKI PRZY PIWIE W MURARSKIEJ KOMPANJI, ZAKOŃCZONE ZWADĄ I BITKĄ. — MŚCIWY MUSIAŁ „DODAŁ“ ŚLIWIE NA ULICY TAK, ŻE TEN WYZIONĄŁ DUCHA.

Lwów, 23 maja.

(—) W nocy z wtorku na środę w jednej z restauracji przy ul. Zielonej zabawiało się przy piwie towarzystwo złożone z murarza **Jana Musiała,** cegiarza **Józefa Śliwy,** liczącego lat 41, zam. przy ul. Zielonej 43, dalej podmajstrzego i czwartego jakiegoś osobnika bez określonego zawodu.

Gdy towarzystwo to już było po kilku bombach piwa, naraz Śliwa oświadczył, że **on w tej dzielnicy jest najmocniejszy, nikogo się nie boi, bo jest „największym kozakiem“.** Po wyrzeczeniu tych słów nie upłynęło nawet kilka minut, gdy **dostał w twarz od Musiała, oburzonego tą przechwałką.** Śliwa zerwał się z krzesła i opuścił restaurację i jak się okazało, nie poszedł do domu, lecz stanął po przeciwnej stronie ulicy obok kiosku inwalidzkiego.

W 10 minut później reszta towarzystwa również opuściła restaurację. Gdy wyszli na ulicę naraz Musiał, ujrzawszy człowieka stojącego pod kioskiem, odłączył się od swego towarzystwa i przeszedł na przeciwną stronę, skąd po chwili powrócił do swoich towarzyszy, którzy **ujrzawszy, iż ów człowiek z drugiej strony ulicy odszedł chwiejnym krokiem, natychmiast porozchodzili się.** Owym człowiekiem był Śliwa, któremu **Musiał wpakował nóż w klatkę piersiową tak silnie, że Śliwa po zrobieniu kilku kroków upadł na ziemię i wyzionął ducha.**

Przechodnie znalazłszy zwłoki zabitego człowieka na ulicy zawiadomili Pogotowie ratunkowe, oraz władze policyjne. Przybyły lekarz **stwierdził zgon.** Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast kierownik wydziału śledczego kom. Szwarz, który wdrożył dochodzenia i w ciągu kilku godzin **ujęto zabójcę.** Aresztowany Musiał zeznał, że **nie pamięta dokładnie, co się działo na ulicy,** nie wykluczył jednakowoż, by kogoś przebił nożem. Należy zaznaczyć, że Musiał był już **karany trzyletniem więzieniem za kradzież.**

W workach owsa przemycali jedwab

ROZSPRZEDAWANY PO WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. maja. (st) Straż graniczna na Śląsku wykryła **zorganizowaną bandę przemytników jedwabiu,** którzy grasowali w okolicach Lublińca na Śląsku. Przemytnicy sprowadzali **jedwab w wielkich ilościach z Niemiec drogą przez Bytom,** a następnie rozsyłali do sprzedaży w Katowicach, Krakowie, **Lwowie,** Poznaniu itd. Banda przemytników była w kontakcie z hurtownikami. W związku z tem dokonano licznych aresztowań. Dochodzenia ustaliły, że **jedwab przemycano w workach z paszą dla koni.** Kilkaset kg jedwabiu skonfiskowano. Nici tej afery przemytniczej prowadzą do Warszawy.

Gen. Seeckt w Rumunji

PRZYGOTOWAŁ GRUNT DLA SŁYNNEGO KRUPPA.

Berlin, 22. maja. (Tel. G. P.) Komunistyczny „Berlin am Morgen“ donosi, **że tajemnicza podróż b. szefa Reichswehry generała Seeckta miała na celu pertraktacje w sprawie finansowania ciężkiego i wojennego przemysłu rumuńskiego przez kapitał niemiecki.** Dziennik twierdzi, że w związku z tem **udał się do Rumunji przedstawiciel zakładów Kruppa i że bawi on obecnie w Aradzie** gdzie znajduje się olbrzymia huta żelazna.

Cyganie oskarżeni o ludożerstwo

Praga, 22. maja. (Tel. G. P.) W Koszycach rozpoczął się wczoraj **proces przeciwko cyganom mordercom,** aresztowanym przed prawie 2 laty. W wyniku śledztwa okazało się, że **zarzut ludożerstwa nie będzie miał prawdopodobnie podstaw. Proces potrwa przypuszczalnie około 6 tygodni.**

Dorożkarz z Wolanki przypłacił życiem

nierozsądny zakład o 5 zł.

PADŁ, RAŻONY PRĄDEM Z KONTAKTU ELEKTRYCZNEGO.

Lwów, 23 maja.

(—) Z Borysławia donoszą nam o tragicznym zajściu, wynikłem z powodu karygodnej **lekkomyślności 20-letniego młodzieńca.** Oto przedwczoraj we wsi Rubicze obok Borysławia bawił w kuźni kowala Stanisława Moroza **20-letni dorożkarz Munio Grünberg z Wolanki obok Borysławia.** Naraz w toku rozmowy, którą Grünberg skracał sobie oczekiwaniem na wykonanie naprawy dorożki, zaproponował on Morozowi zakład, iż **dotknie się gwoździkiem kontaktu elektrycznego.** Zakład stanął o 5 zł. i Moroz go aprobował. Grünberg wziąwszy gwóźdź do ręki przyłożył go do kontaktu i momentalnie został porażony prądem, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek młodego dorożkarza, który właśnie w najbliższych dniach miał w Wolance zaręczyć się, wywołał w całej okolicy potężne wrażenie.

Kopel i Kopler, komsomolcy tarnopolscy

SKAZANI NA 2, WZGL. 3 LATA WIĘZIENIA.

Lwów, 23. maja.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, iż onegdaj zapadł wyrok w procesie dwóch młodych komunistów: **Kopla Pollaka i S. Koplera, którzy oskarżeni byli o kolportaż bibuły komunistycznej w sierpniu ub. roku.** Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Koplera na 2 lata, Pollaka na 3 lata więzienia.

PROCES O SŁYNNE NADUŻYCIA FABRYKI FRENKLA.

Żywiec, 22 maja. (Tel. G. P.) W dn. 24 bm. rozpocznie się wielki proces **przeciwko fabryce wódek Frenkla w Bielsku - Białej** przed sądem okręg. w Wadowicach. Chodzi tu o głośną swego czasu **aferę spirytusową,** w której skarb państwa poniósł dość znaczne straty. **Proces potrwa około 4 tygodnie,** a akt oskarżenia obejmuje 300 stron. Świadków powołano 52.

RZYMSKO KAT. BISKUPSTWO W BERLINIE.

Berlin, 22. maja. (Tel. G. P.) Pomiędzy socjalistami i centrowcami doszło do porozumienia w sprawie umieszczenia w Konkordacie kwestji ustanowienia rzymsko-katolickiego biskupstwa berlińskiego, które obejmie 550.000 katolików i rozciągać się będzie na Berlin, Brandenburgję oraz Pomorze pruskie.

LOKAUT TKACKI NA ŚLĄSKU NIEM.

Wrocław, 22. maja. (Tel. G. P.) Związek przemysłowców włókienniczych Śląska niemieckiego uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wypowiedzieć w dniu 25. maja pracę **wszystkim robotnikom.** Lokaut obejmuje 50 tys. robotników. Liczą się w kołach robotniczych z wielką kontrakcją.

ZGON DYR. MAJDROWICZA.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Zmarł tu śp. Eugenjusz **Majdrowicz,** b. dyrektor teatrów prowincjonalnych początkowo w zaborze pruskim, następnie w b. Kongresówce. Zmarły był ojcem znanej w Warszawie artystki dramatycznej p. Manji Majdrowiczówny.

NIE BYŁO REWOLUCJI W PERU.

N. Jork, 22. maja. (Tel. G. P.) Zaprzeczają tu pogłoskom o **rewolucji w Peru.** Na ulicach Limy zabito istotnie kilku studentów, lecz spokój **nigdzie nie został zakłócony.**

PROCES OFICERA W KRAKOWIE.

Kraków, 22. maja. (Tel. G. P.) Rozpoczęła się tu rozprawa karna przeciwko oficerowi żywnościowemu 3 p. ul. w Tarnowskich Górach kpt. **Józefowi Kukli,** któremu akt oskarżenia zarzuca, iż **przywłaszczył sobie przeszło 60.000 zł.,** nadto pokrył fikcyjnemi rachunkami 40.000 zł., w księgach wypisywał fałszywe sumy, sporządzał nieprawdziwe rachunki. Rozprawa potrwa przeszło 3 tygodnie.

GUBERNATOR PAŃSTWA WATYKANU.

Rzym, 22. maja. (Tel. G. P.) „Corriere della Sera“ donosi, że Papież zamianował gubernatorem Państwa Watykańskiego **Franciszka del Cavalieri,** organizatora papieskiej żandarmerji, cieszącego się wielkiem poważaniem w kołach watykańskich.

KRÓL BANDYTÓW WOLAŁ WIĘZIENIE, NIŻ NIEPEWNOŚĆ ŻYCIA.

Nowy Jork, 22 maja. (Tel. G. P.) Z Filadelfji donoszą, że osławiony w całej Ameryce **„król zbrodniarzy“ Al Capone** oddał się w ręce policji, pragnąc ujść przed pościgiem licznych swych nieprzyjaciół, którzy grozili mu śmiercią. Capone zdobył olbrzymi majątek na przemytnictwie alkoholu. Prowadził w Chicago dom otwarty na wielką skalę. Miał własną straż złożoną z atletów, którzy strzegli go dniem i nocą.

Konkurs najpiękniejszej Przemyślanki o którym nikt nie wiedział.

ZDEMASKOWANIE ARANŻERA FIKCYJNEGO „KONKURSU PIĘKNOŚCI" JAKO OSZUSTA. — NAJPIĘKNIEJSZA PRZEMYŚLANKA W „EXPRESSIE WARSZAWSKIM". — 15.000 DOLARÓW. — NIEBYWAŁY SKANDAL. — WYROK SĄDU OBYWATELSKIEGO.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w maju.

(M). W erze wyborów królowych piękności nie mógł oczywiście Przemyśl pozostać na szarym końcu. Miasto nasze miało pod tym względem **szczęście wprost wyjątkowe,** bo osiągnęło ten zaszczyt w postępowaniu bardzo uproszczonem, gdyż pewnego razu pojawiła się w Nrze 10. „Ilustrowanego Expressu Tygodniowego" z 10. kwietnia fotografja z objaśnieniem, że „panna S-a N-a uzyskała **pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Przemyślu — Straży ogniowej,** na którą przeznaczono 15.000 dolarów" (!).

Opublikowanie wyniku konkursu, który się nigdy nie odbył, było wysoce kompromitujące, a uczynił to niejaki Leon Turteltaub, mając interes osobisty w „koronacji" wymienionej panny na „królowę piękności", choćby tylko w Przemyślu. Blamaż ten usiłował T. naprawić częściowo w ten sposób, że z odnośnych egzemplarzy „Il. Expr. Tyg." **powyrywał kartki,** na których była podobizna pseudolaureatki fikcyjnego konkursu obok fotografji rautu w salonach magistratu przemyskiego, oraz zdjęcia b. starosty powiatowego T. Wrześniowskiego.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że ów „Express", który miał swą siedzibę w Warszawie, tymczasem zawiesił wydawnictwo mimo, że dwaj „mocarze pióra", upoważnieni przez redakcję tego pisma i zaopatrzeni w odpowiednie polecenia, poniekąd oficjalne, akwirowali rozmaite, oczywiście słono opłacane „opisy" rozwoju miejskich i powiatowych samorządów, przyczem jednak zazwyczaj najokazalej się prezentowały **zdjęcia fotograficzne kierowników odnośnych urzędów autonomicznych,** wśród których dziwnem zrządzeniem losów księżycowo-pastelowego konkursu znalazła się również owa najpiękniejsza Przemyślanka ze swoimi 15.000 dolarów.

Osobnik ten nawarzył piwa wprawdzie owej nieszczęsnej acz posażnej pannie, ale także o nim nie zapomniano. Bo oto dowiedzieliśmy się, że dopiero niedawno **sąd obywatelski zdemaskował** tego aranżera fikcyjnego „konkursu piękności", połączonego ze strażą ogniową, jako **oszusta,** który swoim kolegom zdefraudował powierzone mu przez nich pieniądze, a ponadto na podstawie innych bardzo nielicujących z godnością przewinień, osądził owego Turteltauba, jako osobnika, z którym **nie należy traktować spraw jak z człowiekiem, mogącym korzystać z pełni uprawnień honorowych.**

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu.

IMPONUJĄCY POCHÓD. — POZNAŃCZYCY ŁUPIĄ SKÓRĘ Z GOŚCI ILE TYLKO MOGĄ. — ZJAZD ZAWIÓDŁ TAK POD WZGLĘDEM ORGANIZACYJNYM JAK I MUZYCZNYM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Poznań, w maju.

W dniu 19 bm. rozpoczął się w Poznaniu wszechsłowiański zjazd śpiewaczy, po którym wiele sobie obiecywano, a który **zawiódł nadzieje zarówno pod względem organizacyjnym jak i muzycznym.** — Zjazd rozpoczął się Mszą św. na błoniach Wildeckich, poczem nastąpiła **ogólna próba wszystkich chórów.** O g. 12 przybył Pan Prezydent witany entuzjastycznemi okrzykami 15.000 śpiewaków oraz hymnem państwowym. Następnie chór męski pod batutą Maszyńskiego odśpiewał „Gaude Mater" Gorczyckiego, a chór mieszany ogólny „Psalm 136 - Ojczyzna" Nowowiejskiego pod batutą autora. **Psalm ten wypadł bardzo blado,** jedynie orkiestra ratowała sytuację. Chór męski ogólny wykonał „Psalm" Walewskiego a capella pod batutą kompozytora, rzecz bardzo trudną do wykonania w masie kilkutysięcznej, a następnie pod kierownictwem Lachmana wykonał najlepszą rzecz z całego zjazdu „Do Melpomeny" utwór z towarzyszeniem orkiestry, poczem nastąpiło **oficjalne otwarcie Zjazdu** z przemówieniami reprezentantów Słowiańskiego Związku Śpiew., Prezydenta Poznania i 6 innych osób. W końcu odśpiewał chór mieszany ogólny „Apoteozę Pieśni" Raczkowskiego i „Apoteozą Słowiaństwa". Wiechowicza pod kierownictwem autorów, obie kompozycje **nie nadają się na tak wielkie masy.**

O g. 17 rozpoczął się imponujący masą **pochód śpiewaków z błoń** Wildeckich na plac Wystawowy z defiladą przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej. Pochód otwierali goście zagraniczni, witani przez zgromadzone tłumy Poznańczyków bardzo serdecznie. Z podobnie gorącem przyjęciem spotykały się **chóry lwowskie,** a okrzykom na ich cześć nie było końca...! Pochód trwał 2 g. 45 min.!

Po przybyciu na teren zachodni P. W. K. do szumnie zwanej Hali kongresowej", która okazała się **zwyczajnym namiotem (!),** rozpoczęte popisy poszczególnych **Związków, po których doznaliśmy niemiłego rozczarowania.** Samo śpiewanie w namiocie płóciennym przedstawiało duże trudności, a po zatem większość chórów **nie przedstawiała żadnej większej wartości** ani muzycznej ani wokalnej. Poważniejsze utwory wykonały związki: krakowski „Kantata na cześć Wystawy" z orkiestrą Świerzyńskiego i „Hej orle biały" Paderewskiego dyrygował Walewski; Mazowiecki — Moczyńskiego „Na dział" i „Pieśń Żniwiarzy" Maszyńskiego oraz Lwowski — Walewskiego „Burzę morską" pod batutą dyr. Rangla. Z innych chórów wymienić wypada **Związek Kielecki** dobrem wykonaniem „Mazura" Rączki i „Żniwo" Maszyńskiego. Bilans pierwszego dnia Zjazdu nie zbyt zachęcający zwłaszcza, że **Poznańczycy drą skórę z uczestników Zjazdu.**

F. U.

Zmarł po spożyciu narodowej potrawy.

UCZTA W DNIU URODZIN. — WIERNA SŁUŻĄCA PRZYRZĄDZIŁA SMAKOWICIE KNEDLE CZESKIE. — TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE ŚWIĘTA RODZINNEGO. — ZAGADKA, TRUDNA DO ROZWIĄZANIA.

(Do ryciny na str. 1).

San Francisco, w maju.

(jp) W kolonji czeskiej w San Francisko, olbrzymią sensację wywołała tajemnicza śmierć **Venzeslava Pospiszila,** przemysłowca, który zażywał wielkiego poważania wśród swoich ziomków. Obydwoje pp. Pospiszilowie należeli do najpopularniejszych osobistości w kolonji czeskiej; bardzo dobroczynni, zajmowali się **żywo sprawami humanitarnemi,** a zwłaszcza małżonka bogatego przemysłowca, osoba starsza, o nader sympatycznej powierzchowności, pełna łagodności i wyrozumiałości, poświęcała wiele czasu dla odwiedzania ubogich ziomków, których wspierała radą i monetą.

Niemniej dom Pospiszilów znany był z gościnności i często odwiedzany przez licznych przyjaciół i znajomych, którzy wiedzieli, że znajdą tam serdeczne przyjęcie i **zachowane obyczaje ojczyste.** Nie ostatnią atrakcją tego domu była **znakomita kuchnia czeska,** obfitująca w narodowe potrawy, przyrządzane znakomicie przez długoletnią służącą pp. Pospiszilów, kucharkę Andulkę.

Przy wszystkich swoich zaletach p. Pospiszil nie gardził zaletami dobrego stołu, a zwłaszcza był ogromnym amatorem **tradycyjnych knedli czeskich,** których zjadał nieprawdopodobne wprost ilości. Niedawno p. Venzeslav obchodził uroczyście dzień swoich urodzin, w którym Andulka przyrządziła mu z największą starannością **olbrzymi półmisek znakomitych knedli.**

Po spożyciu tej uczty, przemysłowiec nagle zachorował na **gwałtowne kurcze żołądkowe.** Przestraszona żona, która przypisywała niedyspozycję zbyt obfitemu uraczeniu się ulubioną potrawą, posłała natychmiast po domowego lekarza. Ten po zbadaniu chorego, pokręcił z niedowierzaniem głową, oświadczając, że **symptomy wskazują na coś więcej, aniżeli na zwykłą niedyspozycję żołądkową,** a raczej możnaby przypuszczać **działanie jakiejś trucizny.**

Mimo zastosowania odpowiednich antidotów, Pospiszil zmarł niebawem w gwałtownych męczarniach.

Przeprowadzona sekcja zwłok **wykazała rzeczywiście zatrucie.** Wdrożono natychmiast śledztwo, lecz dotychczas nie można wyjaśnić, jakim sposobem trucizna dostała się do organizmu zmarłego, gdyż **knedle, które on spożywał, jadła także jego żona i służąca.** Przytem zarówno p. Pospiszilowa, która żyła z mężem w długoletniem przykładnem stadle, **nie może być posądzona o zamiary trucicielskie wobec swojego małżonka, jak niemniej wierna służąca,** która, podobnie jak jej pani, nie posiada się z rozpaczy po śmierci swego chlebodawcy. Niemniej można uważać za wykluczone, aby bogaty i zadowolony z życia człowiek miał sam zażyć truciznę w zamiarze samobójczym. Zagadka pozostaje nierozjaśniona i chyba jakiś przypadek doprowadzi do jej rozwiązania.

—o—

Mimochodem.

O WZGARDZONYCH MAMUTACH.

Lwów, 23. maja.

Wczoraj natknąłem się na Hilarego. Był odświeżony i pełen werwy.

— Co się z panem działo?

— Wyjeżdżałem na święta. Ah, jakaż rozkosz oderwać się od rodziny... to jest — poprawił się nagle — od codziennych trosk i zawsze tych samych widoków, odetchnąć innem powietrzem, spotykać inne twarze...

— Daleko pan był?

— Niedaleko, w Rudkach. Śmieje się pan? A jednak — jak przebogata kopalnia!

— Czego?

— Mamutów.

— Pewnie sędziwa rada miejska?

— Nie, bez złośliwych przenośni — kopalnia **prawdziwych** mamutów. Nie słyszał pan o tem? Szkoda. Bylibyśmy pojechali razem. Wyobraź pan sobie — płynie taka leniwa rzeczka Wiszenka i kryje w sobie skarby. Naturalnie — tylko dla znawców i smakoszy. Są niedźwiedzie jaskiniowe, nosorożce, wszelkie możliwe „aurusy“ i „odonty“.

— Zapewne są to miejsca pilnie strzeżone?

— I ja tak myślałem. Przygotowany byłem na druty kolczaste, zamykające to cmentarzysko przedpotopowych potworów i gęsty kordon policji. Tymczasem — nic. Ani żywego ducha.

— No i cóż?

— Wybrałem się więc spacerem, wziąłem kilka starych gazet na opakowanie i szukam. Patrzę na prawo — leży ogromna skamieniała łopatka, patrzę na lewo — kawałek kła, potykam się w błocie i wyciągam jakieś przedhistoryczne kopyto. Potem powiedziano mi, że niepotrzebnie się trudziłem; u chłopów za 50 groszy można dostać wszystko. Niedawno jeszcze olbrzymi kieł służył im za kładkę dla pieszych.

— Niemożliwe!

— Słowo honoru.

— I nikt się tem nie interesuje? Przecież nasze muzea, zbiory szkolne...

— Owszem. Każdego, kto otarł się o Rudki, pozna pan po tem, że na biurku posiada popielniczki, przyciski i kałamarze z rudeckich, skamieniałych kości. Ludzie wiedzą, że to ma wartość. Pyta pan o władze? Za poprzedniego komisarza rządowego w Rudkach coś się robiło. Szły listy do uczonych i konserwatorów. Jedni nazwali całą sprawę humbugiem, inni przyjechali, oglądnęli, pokiwali smutnie głowami i odjechali, twierdząc, że są to zabytki bezcenne, lecz na ich eksploatację brak im pieniędzy. W ratuszu zebrano kolekcję najpiękniejszych okazów. Ale obecny burmistrz wyrzucił to na strych. Powiada: „Ta mnie to na co?“. Zresztą trzeba przyznać, że jest bardzo zapracowany. Szlifuje swój podpis.

— Szlifuje?...

— Tak. Jest to jego duma i chluba. Nauczył się tych kilkunastu liter dopiero w ostatnich czasach, a że ma gust wyrobiony, więc nie ustaje w wysiłkach nad uszlachetnieniem zakrętasów. Prócz tego nabiera wprawy. Zaledwie 7 minut trwa podpisanie dokumentu.

Hilary nagle zawstydził się.

— Znęcam się nad niewinnym człowiekiem za to, że niema zrozumienia dla starych kości. Ależ on całe życie wyrabiał kiełbaski ze zwierząt tak obcych mamutom i niedźwiedziom. Nie chciałbym martwić dobrego obywatela i proszę — niech pan o tem nie pisze.

Obiecałem, ale po oglądnięciu okazów, przywiezionych przez Hilarego, z których jeden Marcelek zdołał już rozbić na kawałki, — napisałem. Musiałem

CO MÓWI NEMO.

MASZYNA.

Człowiek jest jakąś przedziwną maszyną
Którą zbudował Wielki Budowniczy
Przez system kółek, których nikt nie zliczy
Bez przerwy prądy tajemnicze płyną
Wszystko krążeniem jest i pulsów biciem,
Wszystko jest ruchem a ten ruch jest życiem.

Napróżno człowiek rzuca bezustannie
Pomiędzy tryby rozmaite dziwy.
Bez reparacji, remontu, oliwy
Maszyna idzie sprawnie, nienagannie,
Czasem oś zboczy, lecz znów wraca na tor,
Jak każe serce, mądry regulator.

Ale są chwile momentalnej ciszy,
Jak gdyby nagle stanęły motory.
Z pobladłej twarzy spływają kolory,
Przez chwilę bicia serca się nie słyszy,
I jakaś postać spowita w szat mleczność
Uprzejmym ruchem zaprasza cię w wieczność.

Sekunda lęku, krótki gest protestu,
Rozkaz, co z mózgu leci jak jaskółka.
Maszyna rusza, grają wszystkie kółka,
Pracują dźwignie wśród pasów szelestu,
I znowu głowę podnosi z ukrycia
Jak zalęknione dziecko — radość życia.

Powrót Miss Polonji do stolicy

NIE WYCHODZI NARAZIE ZAMĄŻ.

Warszawa, w maju.

(e) Panna Wł. Kostakówna, uroczа „Miss Polonja“, wróciła do Warszawy z Zakopanego, gdzie przybyło jej 5 klg. W wywiadzie, zwierzyła się, że przeprowadza się do innego mieszkania, a pozatem wraca na dawną posadę. Przy tej okazji zwróciła uwagę, że pogłoski o tem, jakoby miała wyjść w najbliższym czasie zamąż nie odpowiadają prawdzie. Pierwsza pogłoska opiewała, że o rękę panny Kostakówny ubiega się pewien przemysłowiec naftowy z Borysławia, według innej wersji przyszłym mężem „Miss Polonji“ ma być **pewien fabrykant łódzki.**

Panna Kostakówna twierdzi, że niezna ani przemysłowca naftowego z Borysławia, ani fabrykanta z Łodzi.

— Ja wyjdę zamąż tylko dla szczęścia swego i szczęścia tego nie będę ukrywała w tajemnicy!... — oświadczyła w końcu.

Wybitny uczony polski u Papieża.

Lwów, 23. maja.

Znany uczony, profesor filologji klasycznej uniwersytetu krakowskiego, **dr. Leon Sternbach** podczas swojej ostatniej podróży, przedsięwziętej w celach naukowych, przyjęty został na **audjencji prywatnej u Papieża,** któremu przedłożył sprawozdanie z wyniku swoich prac w bibljotece watykańskiej.

Podczas rozmowy, która poruszała rozmaite tematy filozoficzne, prof. Sternbach poinformował Papieża o projekcie krakowskiej Akademji Umiejętności **wybudowania stacji naukowej w Rzymie.** Papież przyjął tę wiadomość z wielką życzliwością i udzielał **serdecznych rad w sprawie zorganizowania bibljoteki Akademji.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. V. 1929.

PESLOUAN.

Oczekiwana odpowiedź.

Nim powiesiła swój błękitny fartuch na gwoździu, podniosła przykrywkę z rondla i przekonała się, że kartofle pękają. Próbując widelcem stopień ich ugotowania, wolną lewą ręką nabrała z pudełka soli i posypała nią wrzącą wodę; poczem odsunąwszy naczynie w kąt płyty, dodała łopatkę węgla do ognia i rzuciwszy okiem na kuchnię, skierowała się do jadalnego pokoju, wycierając machinalnie palce o chusteczkę.

Na ściennej półce, wiszącej między milczącym aparatem radjofonicznym z jednej, a ziejącym gramofonem z drugiej strony, leżało kilka przewróconych książek. Wziąwszy jedną z nich, spojrzała na tytuł „Przepaści“ i przerzuciła kilka kartek, szukając ustępu, który najwięcej ją uderzył.

Z szuflady, zapełnionej jak groch z kapustą, starą jakąś agendą, zapomnjanemi rachunkami oraz kawałkami wełnianej i jedwabnej tkaniny, wyjęła buteleczkę atramentu, pióro i papier listowy z kopertą. Ustawiła to wszystko na jednym z rogów stołu, odsuwając nieco żardinierkę z paprociami, rosnącemi wśród kurzu i okruchów.

Jak gdyby w poszukiwaniu natchnienia, objęła wzrokiem pokój, przyglądając się szczegółowo zawieszonym na ścianach chromodrukom, fałszywej saskiej porcelanie na kominku, wiszącej lampie z pozłacanego mosiądzu i... postrzępionym dachom, widniejącym za oknem.

Ruchem, pełnym wahania, umoczyła pióro w atramencie, rozłożyła ćwiartkę papieru i zabrała się do pisania.

„Panie, wybacz nieznanej czytelniczce, że ośmiela się donieść panu, jak bardzo powieść jego wzruszyła ją. Ile prawdy bije z trzeciego rozdziału „Przepaści“! Kiedy Marja zwraca się do matki ze słowami: „Więc tylko to, mamo?“ — przyszło mi na pamięć...“

Z głową pochyloną odczytała pierwszą stronę, przyłożyła bibułę do błyszczącego atramentu ostatniego zdania i pisała dalej. Serce jej doznawało ulgi przy porównywaniu swoich przykrości życiowych z goryczami i zawodami bohaterki powieści. Słuchała obojętnie objawów życia w swem banalnem mieszkanku: bulgotu wrzącej wody w kuchni, mebli, od czasu do czasu zlekka skrzypiących, nieuchwytnego niemal szelestu paproci... Spiesząc się, pisała ostatnie zdania, nierada, że nie może ich skrócić jeszcze. Poczem przeczytała list, dodała kropkę, przecinek, przekreśliła jedno słowo, by je zastąpić bardziej dokładnem; podpisała się wreszcie, usiłując kaligraficznie napisać numer i nazwę ulicy, złożyła ćwiartkę i wsunęła do koperty:

„Do pana Henryka Wibart, literata, na ręce księgarni Victor Tumesles & C-ie, 49, ulica Rapp, w Paryżu, z uprzejmą prośbą o wręczenie adresatowi“.

Nagle, podskoczyła. W sąsiedniej kuchni woda zbiegłszy na płytę, syczała... Kiedy podniosła rozpaloną przykrywkę, zobaczyła kartofle w drobnych kawałkach w rondlu. Odruchowo spojrzała na zegar:

— Już!

Włożyła znów swój fartuch, wyszukała sitko i przyrządziła purée.. Chrzęst klucza w zamku pochylił ją nieco więcej nad robotą. Spokojny głos zapytał:

— Śniadanie gotowe, Gilberto?

— Zaraz będzie, mój drogi...

Słuchała kroków mężczyzny, który włóczył się po pokoju. Wchodząc do jadalnego pokoju dla nakrycia stołu zauważyła, że przyglądał się zdaleka kopercie.

— A to co takiego? — zainterpelował żonę

— Nic ważnego... Bagatelka... — odparła prędko, rumieniąc się — Dla rozrywki... napisałam do autora jednej książki... Powinien byś ją przeczytać... jest taka prawdziwa... Nie masz mi chyba za złe?..

Ręce jej drżały, kiedy stawiała talerze na obrusie. Mąż odrzucił list i wzruszył ramionami, mówiąc:

— Jeśli ci to sprawia przyjemność... Ale masz bzika, biedaczko, jeżeli wyobrażasz sobie... że...

Klasnął palcami niecierpliwie:

— Lepiej byłoby, żebyś miała więcej starania o gospodarstwo. Czyś przyszyła, na ten przykład, guzik do mojej pyjamy?

Nie upierając się przy swojem, odparła ulegle:

— Zrobię to... zaraz..

Obojętnie, ruchem niedbałym mężczyzna ważył w ręku poniewierającą się książkę, patrząc na tytuł

— To są „Przepaście“? — zapytał.

Nie śmiała podnieść oczu.

— Tak... Warto, żebyś je przejrzał.

— O! Ja i czytanie!.. Wiesz przecie!..

Obrócił opornik żarzenia, nakierował skalę obwodu rezonansowego przy aparacie radjofonicznym i melodja „Menueta“ Paderewskiego rozległa się w pokoju. Wybijając takt nogą, mężczyzna odezwał się znowu:

— Podają nowy system montażu w „l' Echo des Ondes“. Muszę spróbować dziś wieczorem.

Zasiedli do stołu. Gilberta schowała list za stanik. Po pewnym czasie chciała zagaić rozmowę, ale mąż przerwał jej:

— Słuchaj lepiej...

Trio Beethovena brzmiało w głośniku. W środku „allegro“ pan domu poprzykręcał oporniki żarzenia, powyjmował wszystki wtyczki, uziemił antenę, wziął kapelusz i skierował się ku drzwiom.

Na progu szyderczo i z politowaniem napoły zapytał:

— Może chcesz, żebym wrzucił list na pocztę?

— Nie, nie! Nie potrzeba!

Tego samego wieczora jeszcz zaczął drwić:

— No? Co słychać nowego? Nie odpowiedział. Jak wygląda? Nie widziałaś fotografji jego przypadkiem?

Ona milczała, czując, że jest śmieszna, upokorzona i wściekła zarazem. Wyprowadzona z równowagi nazajutrz ofuknęła męża:

— Więc co? Zazdrosny jesteś?

Parsknął śmiechem:

— Zazdrosny? O kogo?, O pana, któ-

Prasa sowiecka popiera wystąpienie Czubara.

„IZWIESTJA" CHARAKTERYZUJĄ OBURZENIE W POLSCE JAKO „NAIWNE PRETENSJE" — SOWJETY RZEKOMO MAJĄ PRAWA DO OBRONY MNIEJSZOŚCI W POLSCE.

Moskwa, w maju.

Jak było do przewidzenia, słuszne oburzenie prasy polskiej w związku z bezczelnem wystąpieniem prezesa rządu ukraińskiego w Charkowie Czubara, które — jak również analogiczne wystąpienie w zjeździe w Tyflisie — **spowodowało demonstracyjne opuszczenie** zjazdów przez konsulów polskich — nie pozostało **bez odpowiedzi ze strony prasy bolszewickiej** z „Izwiestjami" na czele. Naczelne pismo rządu sowjeckiego określa wskazówki polskiej prasy w tej sprawie, domagającej się przestrzegania przez Sowjetów zobowiązania **niemieszania się do spraw wewnętrznych polskich, jako „naiwne pretensje".**

W dalszym ciągu „Izwiestja" piszą: „Wystąpienie społeczeństwa ukraińskiego (aluzje do mowy Czubara), powinno przypomnieć Polakom, że w traktacie ryskim, prócz artykułu o wzajemnem niemieszaniu się do spraw wewnętrznych, na który powołuje się prasa polska, **istnieje również par. 7 o zabezpieczeniu praw mniejszości narodowych.** Niestety, w Polsce bardzo często **zapominają o istnieniu tego paragrafu i wynikających z tego tytułu zobowiązaniach wobec mniejszości narodowych".** W tym samym duchu utrzymane są komentarze całej prasy sowjeckiej. Wynika z nich, że w Moskwie **bynajmniej nie mają zamiaru wstrzymać się od dalszych ataków** na Polskę, która „gwałci" (?) prawa mniejszości, a w szczególności **Ukraińców w Małopolsce i Białorusinów na Wileńszczyźnie.** — W niektórych pismach podkreśla się „rozpaczliwą sytuację tych mniejszości w Polsce", co koniecznie wymaga od „wolnej" Ukrainy i Białorusi pomocy i poparcia. Rzecz godna uwagi, że równocześnie prasa moskiewska domaga się pozbawienia prasy polskiej **prawa oświetlania wypadków wewnętrznych w Sowjetach.**

Szczegóły zatargu Hubermana w Moskwie

„ŻADNYCH USTAW BOLSZEWICKICH NIE UZNAJĘ, JESTEM OBYWATELEM POLSKIM I TYLKO PRZEPISY POLSKIE MNIE OBOWIĄZUJĄ".

Moskwa, w maju.

Prasa sowjecka ogłasza dzisiaj bardzo ciekawe szczegóły z pobytu **znakomitego wirtuoza Bronisława Hubermana,** który, jak wiadomo, **odbywa obecnie tournee artystyczne w Sowjetach.** Jak już donieśliśmy, Hubermanowi bolszewicy zaproponowali za miast honorarjum za swe koncerty, **pewną ilość dzieł sztuki i antyków,** które z powodu nędzy finansowej bolszewicy **przyznaczyli na eksport i sprzedaż zagranicę.**

Huberman na to się zgodził. Ale na tem nie koniec. Okazuje się, że przed samą chwilą rozpoczęcia koncertu w sali Wielkiego Teatru moskiewskiego między naszym rodakiem a administracją teatru powstał **charakterystyczny konflikt.** Oto bolszewicy ustawili na estradzie mikrofon i włączyli **koncert Hubermana w radjowy program tego dnia,** o czem zawiadomili wszystkich abonentów centralnej stacji radjowej. Gdy Huberman ujrzał mikrofon, oświadczył stanowczo, że **grać nie będzie,** gdyż ma koncertować na estradzie, a nie **przez radjo.** Ponadto ma zagranicą kontrakt, na mocy którego ustąpił wyłączne prawo oddawania jego gry przez radjo **pewnej spółce zagranicznej.** Wówczas administrator teatru oświadczył Hubermanowi, że **w Sowjetach obowiązuje ustawa,** wedle której **wystąpienia wszystkich zagranicznych artystów równocześnie mają być nadawane przez radjo.**

Huberman na to odpowiedział: **Żadnych waszych ustaw i przepisów nie uznaję, jestem obywatelem polskim i obowiązują mnie wyłącznie ustawy i przepisy mojej Ojczyzny.** Zatarg **trwał 40 minut.** Przez cały ten czas radjo-stacja nadawcza była bezczynna, z wszystkich stron zapytywano stację, dlaczego nie daje koncertu Hubermana. Gdy zarządca teatru przekonał się, że Huberman na żadne ustępstwa nie pójdzie, gdyż artysta nasz zaczął pakować swe rzeczy, z estrady zdjęto mikrofon. Wówczas Huberman zaczął grę. **Koncert miał nadzwyczajne powodzenie.**

Święta wojna przeciwko bolszewikom.

OGŁOSIŁ JĄ EMIR BUCHARY, A NASTĘPNIE PRZYŁĄCZYLI SIĘ EMIRZY INNYCH PAŃSTEWEK ŚREDNIOAZJATYCKICH. — „RĘKA OBŁUDNEGO ALBJONU".

Moskwa, w maju.

Ogłoszenie przez Emira Buchary świętej wojny przeciw bolszewikom wywołało w sowjeckich kołach dyplomatycznych **wielką konsternację.** W Moskwie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa tego wystąpienia, zwłaszcza **w obecnej chwili,** gdy w Afganistanie ostatecznie **zwyciężył wróg Sowjetów Habibulla.** Nie ulega wątpliwości, że emir Buchary ogłaszając wojnę Sowjetom, **uprzednio zawarł przymierze z Habibullą w celach wspólnej walki** z bolszewikami. Do emira **przyłączyli się również władcy szeregu innych narodów azjatyckich,** którzy dotąd **czynnie lub biernie podporządkowali się bolszewikom.** Dzięki temu Sowjety mają obecnie przeciw sobie **olbrzymi, zwarty front,** począwszy **od Persji aż do granic indyjskich.**

Szczególne zaniepokojenie wywołał fakt, że wojnę przeciwko bolszewikom ogłoszono pod hasłem **„zrzucenia jarzma bezbożników i gwałcicieli",** oraz konieczności **„obrony wiary mahometańskiej".** Zwraca na siebie uwagę również ustęp odezwy emira, w której ten ostatni **zapowiada powstanie przeciw władzy bolszewickiej Rosjan,** mieszkańców średnio-azjatyckich obszarów. Na podstawie tych wskazówek prasa moskiewska przychodzi do wniosku, **że w całem tem powstaniu jest ręka „obłudnego Albjonu", tj. Anglji.**

W związku z ogłoszeniem tej świętej wojny rząd moskiewski wydał szereg nowych zarządzeń, zmierzających **do wzmocnienia sił zbrojnych na obszarach średnio - azjatyckich,** a w szczególności **w sąsiedztwie z Afganistanem i Indjami. — W całym Turkiestanie ogłoszono stan wojenny.**

ry dba o ciebie, jak o zeszłoroczny śnieg?

W tydzień potem przyszedł list z Paryża. Zbladła z radości i odsunąwszy rozrzucone po stole jarzyny wytarła ceratę i odpieczętowała kopertę. Ćwiartka papieru z nazwą wielkiego dziennika w nagłówku, upadła na blat. Na niej kilka wierszy maszynowem pismem:

„Pani, M. H. Wibrat, nieobecny w Paryżu, poleca mi podziękować jej za list, zawierający cenne dla niego spostrzeżenia i uwagi gorliwej czytelniczki. Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego szacunku. Sekretarka: Nieczytelny".

Gilberta zbladła powtórnie, zmięła list i rzuciła go w zarzewie. Poczekawszy, aż mała kupka popiołu uleci w komin, ze ściśniętem sercem zabrała się ponownie do obierania marchwi.

Kiedy mąż jej zadał przy obiedzie rytualne pytanie przerwała mu:

— Dowiedz się wreszcie, mój kochany, że.. ja wcale nie wysłałam tego listu. To była dziecinada z mej strony' Miałeś rację.

Popatrzał na nią badawczo przez chwilę, milcząc. Śmiało wytrzymała jego wzrok. Burknął wówczas:

— Głupstwo zrobiłaś. Ciekawe, co byłby odpisał Ale wiadomo, że ty nigdy nie miałaś ciągłości myśli...

Obrócił kondensator.

— Ot, masz. Słuchaj Langenberga. Wiesz co? Obiecano mi nowy system radja z lampkami „triodes". Coś nadzwyczajnego powiadam ci. Podaj mi ser... ech, ty „zaczytana"!..

Tłum. F. M.

Ponure Zielone święta w Berlinie.

MŁODOCIANI MORDERCY POZBAWILI ŻYCIA DWIE STARE KOBIETY. — NIEPOKOJĄCE OBJAWY ZDZICZENIA WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Berlin, w maju.

(jp) Tegoroczne Zielone Święta w Berlinie zostały zaciemnione pod wójnym zamachem morderczym dokonanym w celach rabunkowych przez młodocianych przestępców, korzystających z dni świątecznych dla spełnienia zbrodniczych czynów.

— Trzech chłopców wyrostków napadło w niedzielę świąteczną na wdowę Marję Sängerfeld, która pozostała sama w mieszkaniu gdyż wszyscy członkowie rodziny korzystając ze święta wydalili się z domu. Ciało nieszczęśliwej znaleziono straszliwie zmasakrowane a wszystkie rzeczy wartościowe unieśli ze sobą zbrodniarze. Wracająca do domu córka ofiary mordu wi działa zdaleka wychodzących z domu trzech chłopaków, nie przeczuwała jednak tragedji, jaka się rozegrała w jej mieszkaniu. Zobaczywszy **matkę leżącą bez życia na ziemi,** natychmiast wszczęła alarm, wskutek czego posterunkowy, który nadbiegł na miejsce czynu, zdołał jeszcze, według jej wskazówek, trafić na ślad morderców, **którzy zostali aresztowani.**

Drugiego krwawego czynu dopuścił się 19-letni czeladnik blacharski **Otto Kaste** na 59-letniej handlarce jarzyn. **Zraniwszy ją ciężko, zabrał jej 500 marek i umknął.** Nieszczęśliwa, mimo ciężkich ran dowlokła się jeszcze do sąsiadów i podała nazwisko zbrodniarza. Udało się go również aresztować.

Opinja publiczna jest głęboko przejęta tymi wypadkami jako symptomatycznemi dla zwyrodnienia młodzieży wielkomiejskiej, podobne czyny bowiem są w ostatnich latach w Berlinie niemal **na porządku dziennym.**

Nowy podział Rumunji.

7 PROWINCJI NA CZELE KTÓRYCH STANĄ DYREKTOROWIE, MIANOWANI PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

Bukareszt, w maju.

(m) Wedle nowego projektu reformy administracji Romunja zostanie **podzielona na 7 prowincji** (regione) z siedzibami w następujących miastach: Temeszwar, Cluj, Crajowa, Bukareszt, Jassy, Czerniowce, Kiszyniew.

Na czele „regione" staną dyrektorowie mianowani przez Radę ministrów a zatwierdzani dekretem królewskim Będą oni mieli rangę podsekretarzy stanu. Każdy „rejon" będzie się dzielił na obwody.

Nowa ustawa przewiduje **prawo głosowania kobiet** przy wyborach do rad powiatowych i **gminnych.**

Rada zawiadowcza i Dyrekcja Lwowskiego Tow. Akc. Browarów

zawiadamiają o zgonie wieloletniego Członka Rady Zawiadowczej niezapomnianej pamięci

Dra Natana Opoka Loewensteina

który Swojemi wybitnemi zdolnościami, bogatą wiedzą i doświadczeniem położył wielkie zasługi dla rozwoju Towarzystwa

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 23. maja o godz. 11-ej przedpoł z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 11 a.

Cześć Jego pamięci!

Pierwsza Lwowska Rafinerja Olejów i Tłuszczów Jadalnych

„Menor" we Lwowie

zawiadamia o śmierci swego nieodżałowanej pamięci Prezesa Rady Nadzorczej

Dra Natana Opoka-Loewensteina

który zmarł we wtorek dnia 21 maja b r. we Lwowie.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 23 maja o godzinie 11-ej przedpołudniem z domu żałoby przy ul. 3 Maja 11 a.

Pierwsza Lwowska Rafinerja Olejów i Tłuszczów Jadalnych „MENOR" we Lwowie.

Dr. Natan Opoka Loewenstein

długoletni i zasłużony członek Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego zmarł we Lwowie we wtorek 21. maja 1929 r. w 71-roku życia.

„Zjednoczone Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A".

Ze sportu.

Pierwsze piłkarskie mistrzostwa świata odbędą się w Urugwaju.

KONGRES F. I. F. A. UCHWALIŁ ZATRZYMAĆ SYSTEM PUHAROWY.

Lwów, 23. maja.

Kongres F. I. F. A. w Barcelonie — o którym pisaliśmy obszerniej w numerze niedzielnym — rozpoczął się **pod złemi auspicjami.** Przybyłych delegatów spotkała przykra niespodzianka. Komitet przyjęć **nie przygotował bowiem odpowiednich kwater,** o które w ostatniej chwili z powodu odbywającej się światowej wystawy było naturalnie **bardzo trudno.** Doszło do tego, że rozżaleni delegaci nosili się już z myślą przeniesienia się do **Nizzy** i odbycia tam obrad. Ostatecznie jednak udało się wszystkich szczęśliwie ulokować w jednym hotelu i nic już nie stało na przeszkodzie rozpoczęciu prac.

Oficjalne otwarcie kongresu nastąpiło **w piątek o 11.30 w południe,** w wielkiej sali ratuszowej, przyczem **hiszpańskiego króla zastępował gen. Barrera.** Delegatów siedemnastu państw przywitał **burmistrz Barcelony, baron de Vivers,** któremu odpowiedział prezydent Fify, **Rimet.** Po wspólnem śniadaniu, przystąpiono do załatwiania spraw. Prezydent Rimet, naszkicowawszy program prac, poświęcił **kilka słów pośmiertnych zasłużonemu wiceprez. Niemieckiego Zw. P. N. śp. Blaschkemu** oraz zaproponował wysłanie telegramu do obłożnie chorego Hugona Meisla.

Z kolei przystąpiono do odczytania protokołu ostatniego kongresu, przyczem sekretarjat powierzono Szwedowi **Johansenowi** i prezesowi Czechosł. Z. P. N., prof. **Pelikanowi.** Jako nowych członków przyjęto **Japonję, Meksyk, Palestynę, Islandję i Kubę.** Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika, zamknięto pierwszy dzień obrad, zakończony uroczystym bankietem w hotelu Majestic, wydanym z okazji **25-lecia F. I. F. A.**

Sobota stała pod znakiem **ważnych decyzyj.** Przedewszystkiem postanowiono **kreować zawody o mistrzostwo świata,** przyczem zgodzono się na system **proponowany przez komisję Fify, t. j. puharowy.** Kwestje materjalne rozgrywek rozwiązano w ten sposób, że 10 procent dochodu przypada F. I. F. A., państwo, urządzające mistrzostwa świata, obowiązane jest dalej **zwrócić uczestnikom wszelkie koszty.** Gdyby po pokryciu wszystkich tych wydatków pozostał jeszcze jakiś dochód, wówczas zostaje on **rozdzielony pomiędzy uczestników.**

Wobec tak ciężkich warunków, zapał amatorów, ubijających się o prawo urządzenia pierwszych mistrzostw, **znacznie ochłódł.** Węgry, Szwecja, Holandja, Włochy i Hiszpanja, wycofały swe oferty, tak, że na placu pozostał jedynie **Urugwaj,** któremu powierzono też zorganizowanie mistrzostw światowych w roku 1930. Delegat Urugwaju złożył oświadczenie, że związek jego zdecydowany jest **przeprowadzić rozgrywki w czasie od 16 lipca do 15 sierpnia i że ma zapewnione bardzo znaczne subwencje** ze strony rządu i stołecznego miasta Montevideo.

Po dokonaniu wyborów w miejsce ustępujących wiceprezydentów kongres zamknięto, postanawiając odbyć następne obrady w r. **1930 w Budapeszcie.**

Wiosenne wyścigi zapowiadają się doskonale.

PIERWSZE WIEŚCI Z TORU.

Lwów, 23. maja.

W dniu 26. maja rozpoczyna Małopolskie Towarzystwo Zachęty do chowu koni swój **meeting wiosenny,** który składać się będzie z 13 dni wyścigowych. W każdym dniu zostanie rozegranych **7 gonitw, a** wyścigi odbywać się będą **stale we wtorki, czwartki i niedziele** każdego tygodnia. Wiosenny meeting odbywać się będzie **na nowym torze im. Fryderyka Jurjewicza na Persenkówce,** zbudowanym w ubiegłym roku kosztem bardzo poważnych kwot i przedstawiającym pod względem technicznym ostatnie słowo, jakie w tym kierunku wypowiedzieć można. Wszelkie usterki i braki itd. powstałe wskutek ogromnych opadów śnieżnych w czasie ubiegłej zimy, zostały już **w zupełności poprawione,** tak, że tor obecnie znajduje się w stanie wprost doskonałym.

Dotychczas zgłosiły swój udział w wyścigach następujące stajne: pułk. Anders 9 koni, Bronikowski 9 k., por. Żartczewski 5 k., rotm. Karczewski 6 k., Stado Janów 4 k., pułk. Kartiejew 4 k., St. Krzeczunowicz 5 k., major Wysłouch 3 k., stado Gumniska Romana ks. Sanguszki 8 k., Bojowskiego 8 k., Zakrzyńskiego 6 k., por. Wojtowicza 6 k., Romana Kruszewskiego 6 k., 14 pułk ułanów Jazłowieckich 10 k., por. Tomaszewski 4 k., Wołk-Łaniewski 8 k., Józef i Roman hr Potoccy 6 k., Franciszek Raciborski 4 k., Dunka de Sajo 4 k., Bracia Mencel 4., por. Bierzyński 6 k., pułk. Komorowski 8 k., stado Łaszcza 5 k. i Kazimierz hr. Baworowski 5 k.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mianowania do pierwszego dnia wyścigów zamykają się **dnia 23. maja o godz. 14-tej,** to już dzisiaj możemy śmiało stwierdzić, że tegoroczne wyścigi pod względem ilości startujących będą stanowiły **rekord w dobie powojennej.** W tym roku jedynie Warszawa ze wszystkich torów wyścigowych w Polsce będzie przewyższała ilością startujących koni nasze wyścigi lwowskie.

Sprawa dojazdu na tor na Persenkówce została w tym roku już rozwiązana. **Stałe linje autobusowe** przy ul. Sobieskiego i na torze na Persenkówce umożliwią szerokiej publiczności dostęp na to emocjonujące każdego widowisko, tem bardziej, że niska cena przejazdu w kwocie 1 zł. nie będzie stanowiła przeszkody dla licznych amatorów sportu konnego.

Cena biletów wstępu będzie również w tym roku bardzo niska, a przypuszczalnie z powodu licznych startów i totalizator cieszyć się będzie licznym udziałem grających. Jeszcze jedną atrakcją będzie stały koncert orkiestry 14. pułku ułanów Jazłowieckich w czasie pauz między gonitwami.

Podajemy równocześnie do wiadomości naszych Czytelników, że stale zamieszczać będziemy w dzień wyścigów **program gonitw dnia i przypuszczalne typy zwycięzców** dla orjentacji zwolenników totalizatora.

Dr. Natan Opoka Loewenstein

Członek Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego

zmarł we wtorek dnia 21. maja r. 1929 przeżywszy lat 70.

Rada Nadzorcza, Dyrekcja i Urzędnicy Akcyjnego Banku Hipotecznego, odczuwając głęboko bolesną i ciężką stratę, jaką poniósł Bank przez zgon długoletniego, wielce zasłużonego Członka Rady, zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy z domu żałoby przy ul. Kościuszki L. 8 do grobowca familijnego na cmentarzu żydowskim, odbędzie się w czwartek dnia 23. maja 1929 o godzinie 11-tej.

We Lwowie dn. 21. maja 1929.

Z lwow. lekkoatletyki.

EGZAMIN SĘDZIOWSKI.

Lwów, 23. maja.

Dnia 26. maja o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się **w lokalu AZS-u egzamin na sędziów lekkoatletycznych.** Podania kierować należy do Kolegjum Sędziów (vide pkt. 4) i zawierać mają imię i nazwisko, datę urodz., dokładny adres, czy sędziował, gdzie i kiedy? czy i jakie skończył kursy lekkoatletyczne. Do podania dołączyć należy taksę egzaminacyjną w kwocie 2 zł. Podania bez taksy przyjmowane nie będą.

W dniach 25 i 26. maja br. odbędą się **mistrzostwa młodzików okręgu lwowskiego.** Program obejmuje zgodnie z § 10 regulaminu PZLA. następujące konkurencje: Biegi: 100 m, 400 m, 1500, 5000, 110 z płotkami, ręką i oburącz, oszczepem dowolną i oburącz, pchnięcie kulą dow. i oburącz. **Organizację zawodów** przeprowadza LKS. „Lechja“ i Ż. T. G. „Dror“. **Zgłoszenia przyjmuje się do czwartku,** dnia 23. bm w lokalu L. K. S. Lechja, ul. Rutowskiego 23/III. p. Wpisowe wynosi 50 gr. od punktu i zawodnika. Zgłoszenia po wyznaczonym terminie oraz bez wpłacenia wpisowego nie będą przyjmowane. Miejsce i dokładny czas zawodów ogłosi się w dziennikach.

Z boisk Rzeszowa.

(Od naszego korespondenta).

Rzeszów, w maju.

Resovia II.—22. pap. 7:2 (4:0). Drużyna wojskowych dużo jeszcze musi popracować nad sobą, by stać się przynajmniej **równorzędną Resovii II.** Gra była więcej niż ospałą, przerywaną tylko od czasu do czasu **silną syreną sędziego.** Większości graczy 22. papu brak startu szybkości i opanowania piłki. Na wyróżnienie z wojskowych zasługują: bramkarz swą ofiarną grą, obrońca, śr. pomocy i center por. Kosiba. Szczególnie ostatni zdradza **dużo talentu piłkarskiego.** Z Resovii zadowolili: Afiszek, Rusin i August.

Resovia—Janina 4:1 (2:1). Mistrzostwo kl. A. Postęp, jaki wykazała Resovia na tych zawodach, był **bardzo znaczny.** Drużyna Janiny lepsza może w polu pod bramką, **zawodzi zupełnie w strzałach.** Jako całość nie przedstawia nawet poważnego przeciwnika i niezrozumiałem jest stąd jej zwycięstwo nad Hasmoneą. Początkowo ma więcej gry Janina, później gra staje się otwartą. Po pauzie **zupełna przewaga Resovii,** uwidoczniona szeregiem strzałów i dalszych dwu nieuchronnych bramek. Dobrym narybkiem okazał się Hirsch zastępując niepoprawnego egoistę Finka w zupełności. Bramkarz Resovii miał bardzo trudne zadanie i wywiązał się zeń wprost brawurowo. Obrońcy białoczerwonych ustawiali się dobrze, tylko **brak dalekich i czystych wykopów** nie uwydatnił w tym stopniu, na jaki zasłużyli swą **ofiarną i wyśmienitą pracą.** Cośkolwiek słabiej wypadł lewy pomocnik, popełniając kilka błędów taktycznych. Bramki dla Resovii strzelili Mac. Hirsch, bramk. Szymański z karnego i Małodobry. Sędzia b. dobry.

Dl.

Jubileusz dra Henryka Biegeleisena.

TEN, KTÓRY JASNEMI SNOPAMI ŚWIATŁA OŚWIECIŁ NIWĘ PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO.

Lwów, w maju.

(jp) Cicho i bez rozgłosu, lecz otoczony głęboką czcią zarówno sfer naukowych i literackich, jak niemniej całego społeczeństwa polskiego, obchodzi w tym roku 50-lecie swej pracy naukowej i publicystycznej jeden z najpracowitszych i najbardziej zasłużonych ludzi w Polsce dr. **Henryk Biegeleisen**. Bogata i owocna praca wybitnego krytyka - publicysty zjednała mu w dniach jego złotych godów z nauką hołd i dank całej Polski. Lecz Lwów bierze w tej pięknej uroczystości szczególnej żywy i szczególniej serdeczny udział, gdyż **w naszem mieście spędził czcigodny jubilat przeważną część swego życia; we Lwowie był warsztat jego pracy i tu powstały najwybitniejsze jego dzieła.** Nieznużony i niezmiernie płodny pisarz obejmuje szerokie dziedziny od krytyki literackiej i artystycznej po ludoznawstwo w zakresie którego tworzy w ostatnich latach szereg wartościowych dzieł.

Najszerszą sławę zjednuje sobie jako wybitny publicysta i krytyk literacki. Zwłaszcza jego **krytyczne wydania Mickiewicza, Słowackiego, Fredry i Szekspira** zyskały mu szeroką popularność w całej Polsce. Lecz praca ta nie wyczerpuje całej działalności tego umysłu niezmiernie żywego i obejmującego mnóstwo zainteresowań. Niemniej cenione są jego prace ludoznawcze z dziedziny etnografji polskiej, co mu zjednało powołanie na zaszczytne stanowiska **członka komisji antropologicznej** Akademji Umiejętności **w Krakowie**.

Jakkolwiek wybitny pisarz mimo sędziwego wieku nie ustaje w pracy, tak, że nie można uważać jego działalności za zamkniętą księgę, a społeczeństwo oczekuje jeszcze od tego niepospolitego umysłu wielu nowych pożytecznych plonów, to jednak w dniu jubileuszu należy objąć wzrokiem całą rozległą niwę, na której praca jego wydała tak obfite plony.

Henryk Biegeleisen urodził się w r. 1856 w Tłustem nad Zbruczem. Ojciec jego, uczestnik powstania Styczniowego, starał się o wszczepienie synowi gorącej miłości Ojczyzny. Z tem przygotowaniem szedł młody Henryk w życie po ukończeniu szkół średnich w Brzeżanach. Zapisał się na Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego, poświęcając się **studjom historji i literatury polskiej.** A równocześnie rozwijając **żywą działalność wśród polskiej młodzieży akademickiej.**

Po ukończeniu Wydziału filozoficznego wyjechał na studja zagranicę. W **Monachjum, Berlinie i Lipsku** poświęcał się studjom nad estetyką, historją sztuki, filozofją, ścisłą psychologją i literaturą. Wybitne jego zdolności zwróciły na młodego Polaka szczególniejszą uwagę słynnego **filozofa Wundta,** którego był ulubionym uczniem. Otrzymawszy dyplom doktora filozofji summa cum laude, miał otwarte pole do karjery publicystycznej w Niemczech, zyskawszy tu już uznanie jako współpracownik kilku dzienników niemieckich. Jednakże tęsknota za krajem i chęć pracy dla własnego narodu, każe mu wrócić do Lwowa, gdzie rozpoczyna wkrótce **ożywioną działalność dziennikarską i krytyczno-literacką.** Pracuje przez długie lata w „Kurjerze lwowskim", „Gazecie lwowskiej" i „Słowie Polskiem"., a równocześnie jest gorliwym współpracownikiem pism warszawskich pozytywistycznych „Przeglądu tygodniowego" i „Prawdy" pod redakcją Aleksandra Świętochowskiego. Nadto zamieszcza cały szereg rozpraw krytycznych z dziedziny literatury w „Bibljotece warszawskiej", „Ateneum", „Przewodniku naukowym", „Tygodniku Ilustrowanym", „Kłosach" „Kraju" itd.

Artykuły te zwracają już uwagę sfer fachowych na młodego autora, lecz sława jego rozchodzi się szeroko po wydaniu **studjum krytycznego „O Panu Tadeuszu", które ukazało się nakładem Księgarni Paprockiego w Warszawie w r. 1884.** Wydanie tego dzieła jest niejako punktem zwrotnym działalności literackiej Biegeleisena. Wydaje teraz sukcesywnie: **z autografów utwory Słowackiego, pierwsze krytyczne wydanie Mickiewicza w 4 tomach, Słowackiego w 6 tomach, Fredry w 4 tomach i Szekspira w 10 tomach.** Nadto wydaje na podstawie rękopisów i listów poety **„Monografję o Lenartowiczu".** Wydaniem pierwszej w Polsce **„Ilustrowanej Literatury Polskiej"** w 5 tomach, przyczynia się w wysokiej mierze do spopularyzowania wśród szerokich sfer wiadomości z dziedziny piśmiennictwa ojczystego. Studja te i prace spotkały się z uznaniem wybitnych uczonych i krytyków, jak **Tarnowski, Kraszewski i Chmielowski**.

Niemniej wartościowe prace wydał Biegeleisen **w zakresie ludoznawstwa**, któremu poświęcił się w ostatnich latach. Owocem tych studjów są następujące dzieła: **„Matka i dziecko", „Wesele", „U kolebki", „Przed ołtarzem"** i **„Nad mogiłą".**

Niemałe zasługi dla kultury polskiej oddał czcigodny jubilat jako redaktor „Mrówki i Bibljoteki polskiej", wydawanej przez księgarnię B. Połonieckiego we Lwowie. Nakoniec w rzędzie jego wielkich zasług dla społeczeństwa nie godzi się pominąć jego owocnej pracy na polu pedagogicznem.

Zasługi dr Henryka Biegeleisena w kierunku uprzystępnienia i krytycznego naświetlenia dzieł największych potentatów ducha literatury naszej i obcej są zaiste olbrzymie i zjednały mu niespożytą sławę i nieprzemijającą wdzięczność w całym narodzie polskim. To też życzenia całego społeczeństwa w dniu jubileuszu zasłużonego publicysty i uczonego jednoczą się w pragnieniu, aby było mu dane jeszcze przez długie lata zachować tę energję i młodość umysłu, jaką cieszy się On dzisiaj mimo sędziwego wieku i aby dalej przez długie lata mógł pracować owocnie dla nauki polskiej i dorzucać coraz nowe plony do swojego bogatego dorobku życiowego.

SPRAWY KOLEJOWE.

Rewizja komisyjna stanu personalnego polskich stacyj kolejowych.

UZGODNIENIE WSZYSTKICH CZYNNIKÓW SŁUŻBY STACYJNEJ.

Lwów, 23 maja.

Komisja normizacyjna Min. Komunikacji, która przystąpiła obecnie do ustalenia ilości personalu służby stacyjnej **podda rewizji dotychczasowy stan faktyczny personalu na poszczególnych stacjach, ustalając jego ilość stosownie do warunków i wielkości pracy danej stacji.**

Normy ustanowione dla **ustalania czasu pracy** pracowników służby stacyjnej w art. 15 i 16 rozporządzenia M. K. z 10 czerwca 1920 **uwzględniają wszystkie czynniki pracy stacyjnej,** a między innemi również **brak urządzeń technicznych na niektórych stacjach,** który równoważny jest powiększeniu o 30 prc. liczby pociągów przepuszczanych przez daną stację i czasu przetaczania w tej stacji. Przy ustalaniu ilości pociągów, od których liczby w ciągu doby zależne są współczynniki pracy, brane były pod uwagę składy pociągów możliwie **najdłuższe,** tak, że nawet za prowadzenie pewnej ilości parowozów o zwiększonej sile pociągowej nie powiększyło składów pociągów branych wówczas za podstawę dla obliczeń.

Ponadto dla każdego współczynnika pracy w służbie stacyjnej przewidziana jest pewna minimalna i maksymalna ilość pociągów na dobę, wskutek czego zaprowadzenie nieraz całych, stałych pociągów niezawsze wywiera wpływ na zmianę współczynników pracy w danej stacji.

Kwestja zwiększonej pracy w danej stacji wskutek wprowadzenia parowozów nowego typu może się odnosić w praktyce do niektórych kategoryj pracowników służby stacyjnej na wielkich stacjach, gdzie personal stacyjny pracuje przeważnie według współczynnika pracy 1.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Wielkie włamanie do sądu okręg. w Kołomyji.

WŁAMYWACZE PRACOWALI W RĘKAWICZKACH I SKRADLI WIĘKSZĄ ILOŚĆ DEPOZYTÓW SĄDOWYCH.

Stanisławów, w maju.

Gmach Sądu Okręgowego w Kołomyji jest od dłuższego czasu **terenem operacyjnym rozmaitych włamywaczy.** Obecnie już po raz piąty zostało dokonane do sądu tego włamanie. I tak onegdaj nieznani sprawcy włamali się przez okno do budynku sądowego, gdzie rozpruli **dwie kasy ogniotrwałe.** Z kasy zabrali większą **ilość depozytów sądowych,** jak złote zegarki, pierścionki, łańcuszki i wiele innych rzeczy. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, by uniemożliwić daktyloskopiczne rozpoznanie. Włamanie wskazuje na wybitnych fachowców i to zamiejscowych. Wartość skradzionych przedmiotów poważna, aczkolwiek dotychczas nie ustalona. W związku z tą kradzieżą aresztowani zostali w Stanisławowie **Piotr Kobylański i Paweł Bukcak** jako podejrzani o popełnienie tej kradzieży. Aresztowani odwiezieni zostali celem konfrontacji do Kołomyji.

Z Teatru.

Stanisławów, w maju.

Teatr im. Moniuszki. „Noc przedślubna". Wystawiona aczkolwiek wcale starannie, premjera nie cieszyła się dużem powodzeniem. Inna rzecz, że rozpoczynający się sezon kanikułowy jest mocno nieprzychylny dla wszelkich imprez artystycznych, to też obecnie sale teatralne po największej części świecą pustkami. „Noc przedślubna" publiczności nie zadowoliła. Nudny nastrój na scenie udzielił się publiczności, sama bowiem rzecz ani naprawdę wesołą, ani dowcipną nie jest. Wesoły nastrój usiłował podtrzymać p. Dawidowicz, nie zawsze jednak ze skutkiem. Może więc lepiej uczyni dyrekcja teatru, gdy teatr cokolwiek pauzować będzie, a w zamian za to ujrzymy coś lepszego.

Zwłoki dziecka w Bystrzycy.

Stanisławów, w maju.

Wczoraj znalezione zostały w Bystrzycy między Zagwóżdziem a Pawełczem **zwłoki dziecka,** ale w takim stanie rozkładu, że nawet płci nie zdołano rozpoznać. Niewątpliwie ma się w danym wypadku do czynienia **z morderstwem,** wobec czego wdrożone zostały poszukiwania, które napotkają niewątpliwie na duże trudności z powodu **znacznego upływu czasu.**

KRONIKA.

Stanisławów, w maju.

Samobójstwo. Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na belce 27-letni Kazimierz Hnat w Sobotowie, powiat Stanisławów. Powodem samobójstwa były nieznaki rodzinne.

Oszustwo. Za popełnienie oszustwa na szkodę Chaima Vogla i Ski na kwotę 1327 dolarów przetrzymany został Ber! Kern ze Stanisławowa w chwili, gdy z pieniądzmi usiłował zbiedz za granicę.

Drobne kradzieże. Kiwę Breinsteina przetrzymano za współudział w kradzieży kwoty 330 zł. na szkodę Jakóba Maliborskiego. — Dawidowi Gruberowi skradziono garderobę, wartości. 150 zł. — Sabinie Bertisch skradziono pierścionek, wartości 80 zł. — Klarze Koltan skradziono po włamaniu się do budki słodycze na kwotę przeszło 200 zł. — Mojżeszowi Kudischowi skradziono garderobę, wartości 200 zł. — Rozalji Lautman skradziono z podwórza rower, wartości 200 zł. — Zanecie Silberherz skradziono ubranie, wartości 300 zł. — Leonowi Weinstockowi skradziono ubranie, wartości 100 zł. — Marji Witkowskiej skradziono z kurnika kury na kwotę 70 zł.

Wyścigi konne

rozpoczynają się na torze im. F. Jurjewicza w niedzielę dnia 26. maja i odbywać się będą co wtorek, czwartek i niedzielę do dnia 21. czerwca. Dni wyścigowych 13. Zgłoszone 150 koni. Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor wyścigowy. Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

KRONIKA

23 MAJA Czwartek Dezyderj.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 23. maja o g. 7.30 wiecz. „Ostatnia nowość", kom. Bourdeta, w przekł. Boya-Żeleńskiego (premiera).

Piątek, 24. maja o godz. 7.30 wiecz. „Lady Chic".

Sobota, 25. maja o godz. 3.30 popoł. „Twardowski na Krzemionkach"

Sobota, 25. maja o godz. 7.30 wiecz. „Ostatnia nowość".

*

Teatr Wielki. Dzisiejsza premiera „Ostatniej nowości", świetnej komedji Bourdeta, która obiegła w pełnem powodzeniu wszystkie sceny polskie budzi żywe zainteresowanie wśród sfer literackich i księgarskich ze względu na aktualność tematu jaki autor wprowadza na scenę w doskonałej i pełnej humoru satyrycznej formie. Realizacja tej niezwykle ciekawej sztuki spoczywa w doświadczonych rękach reżysera Żyteckiego, który ją opracował jak najstaranniej w najdrobniejszych szczegółach. Będzie ona niezawodnie jednym więcej z pośród wielu sukcesów artystycznych repertuaru dramatycznego, jakiemi cieszyły się Teatry Miejskie w bieżącym sezonie.

Rewję operetkową „Lady Chic", która była jednym z największych sukcesów repertuaru teatru lwowskiego przed dwoma laty, wznawia Teatr Wielki jutro, tj. w piątek 24. bm. pod wprawną i pomysłową reżyserją p. Michała Tatrzańskiego. Wznowienie tej przebojowej rewji operetkowej, odznaczającej się przepięknie melodyjną muzyką i bajecznym humorem, dzięki nadto doskonałym wykonawcom głównych partji, którymi są pp. Korabianka (partja tytułowa), Lorczyńska, Poleska, Malinowski, Sowiński, Tatrzański i Ruszkowski, oraz barwnemu baletowi, będzie niewątpliwie miłym zjawiskiem dla miłośników operetki, zapewniającem stale pełne powodzenie sztuce.

Ostatnie przedstawienie „Twardowskiego na Krzemionakch" dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę 25. bm. Bilety po cenach najniższych nabywać można w gimnazjum im. Jordana, przy ul. Mikołaja 16, a częściowo w kasach Teatrów Miejskich. Początek przedstawienia o godz. 3.30.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 23. maja o g. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza".

Piątek, 23. maja o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza".

*

„Miłość bez grosza", ostatnia nowość komedjowa Teatru Małego, która stanęła w rzędzie najwybitniejszych sztuk bieżącego repertuaru, zjednując sobie w całej pełni publiczność i prasę lwowską grana będzie w dalszym ciągu dziś i dni następnych. Świetna gra artystów z reżyserem Dobrzańskim na czele zapewnia sztuce długotrwałe powodzenie.

*

Jutro w piątek odbędzie się koncert rosyjskiego Zespołu Bojanów i Bałałajek, pod artystycznem kierownictwem Aleksandra Ropickiego. Nowy ten Zespół odznacza się artystyczną interpretacją utworów, zwłaszcza części wokalnych. W skład Zespołu wchodzą m. in. wybitni artyści scen rosyjskich jak tenor Teodor Andrejew, sopranistka Larissa Mańkowska i basista Rjazanow. Program obejmuje utwory przeważnie dotychczas we Lwowie nie śpiewane.

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 24. maja: Rosyjski Zespół Bojanów z udziałem zespołu bałałajkowego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata wuja Toma".

CHIMERA: „Narzeczony z Dancingu".

FATAMORGANA: „Przedwiośnie"

GRAŻYNA: „Anioł ulicy".

CASINO: „Arcyzłodziej z Damaszku"

COLOSSEUM: „Tawerna tysiąca radości" i „Dzieci Rasputina Granta".

KOPERNIK: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".

LEW: „Madame Recamier".

LUNA: „As-Caro".

MARYSIEŃKA: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".

OAZA: „Nieboraczek".

PAN: „Mogiła wśród lodowców".

PAŁACE: „Gehenna Pasierbicy".

PASAŻ: „Na żółtych wodach Janj-Sen-Kjang".

PROMIEŃ: „Miłostki".

UCIECHA: „Kochankowie".

—o—

†

ROMAN SZERAUC

Dyrektor tartaku Liceum Krzemienieckiego

zasnął w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go maja 1929 r., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go maja 1929 r., o godzinie 10½ rano z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza w smutku pogrążona

Lwów, dnia 22. maja 1929 r. **Rodzina.**

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie kolejki.

DWÓCH ROBOTNIKÓW ODNIOSŁO CIĘŻKIE USZKODZENIA. — NATYCHMIASTOWA AKCJA RATUNKOWA ZARZĄDU FIRM GODULA I GÓRN. TOW. AKCYJ. DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Lwów, 23. maja.

Przy budowie nowej kolejki leśnej w Majdanie (pow. drohobycki), prowadzonej przez przedsiębiorcę Teodora Rusyka, zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek.

Oto przy wyładowaniu dwóch wagonetów, napełnionych szutrem, wskutek nieostrożnego obchodzenia się, wykoleiły się one i runęły w dół. Dwóch robotników odniosło przy tem cięższe uszkodzenia, sześciu zostało lekko pokaleczonych. Zarząd lasów firm „Godulla" i „Górnośląskie Towarzystwo akcyjna dla przemysłu drzewnego", na pierwszą wiadomość o wypadku zorganizował natychmiast pogotowie ratunkowe pod kierownictwem lekarza dr. Kleina ze Skolego. Rannych po prowizorycznem opatrzeniu przewieziono do szpitala powszechnego w Stryju.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w maju.

(S.) **Echa olbrzymiego pożaru.** Olbrzymi pożar, jaki wybuchł 18. bm. w jednym z najpiękniejszych budynków na pryncypalnej ul. Grunwaldzkiej u wiceburmistrza, radcy p. Juljusza Strisowera, nie przestaje być tematem rozmów i wszelakiego rodzaju komentarzy, zwłaszcza co do przyrządów ratowniczych, nadających się do podlewania grządek w ogrodzie miejskim, a nie do gaszenia pożaru okazałych dwupiętrowych gmachów w mieście. Powodu pożaru dotąd nie ustalono. W gmachu tym znajduje się pierwszorzędna kawiarnia i restauracja „Grand" S. Altschützera, który nie będąc ubezpieczony poniósł dotkliwe szkody. W akcji ratunkowej ze straży pożarnej miejskiej odznaczyli się: Michał Białas zast. naczel. i Oczakowski st. pompier. Z wojskowych, postawiony do dyspozycji DOK. X b. kierownik X. dyonu samoch. kapitan Zwiazdowski. Do odznaczenia — za pełną poświęcenia akcję ratowniczą — według informacji zostali podani: sierż. Wroński, kapral Bzduch, kapral Janik, st. szer. Kut (3 pp. Legjonów), Kan. Luc (10. Dak.) Szer. Szust Władysław, kapral Haśko (10 dyon samoch.), st. szer. Rolski Stefan, szereg. Szmalec, st. szer. Szwetnik Piotr (2 p. Łącz.), st. ogn. Frycze, plut. Korzeń, kan. Cytrylik, kan. Wiatros (24. pap.), Kucharz Jabłoński, kapral Zając, szer. Jaśkiewicz (39 pp).

Z żałobnej karty. Śmiercią samobójczą (wystrzał w skroń), zmarł tu śp. Alfred z Rupniewa Ujejski emer. prof. gimn., ostatnio prof. gimn. żeńskiego w Jarosławiu, wnuk słynnego poety Kornela Ujejskiego, uczestnik bojów w walce o Lwów i Kresy wschodnie. Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie zostały pochowane na cmentarzu Obrońców Lwowa. Powodem tragicznego czynu, powszechnie lubianego pedagoga, silny rozstrój nerwowy i depresja duchowa. Cześć Jego pamięci!

Wielki pożar wybuchł onegdaj w domu Józefa Misia w Rudce ad Sieniawa, pow. Jarosław, który powstał z powodu wadliwej budowy komina. Pastwą ognia padło 7 gospodarstw. Szkoda wynosi 21.000 zł. i była ubezpieczona.

Pod adresem Magistratu — apelują, za naszem pośrednictwem, mieszkańcy miasta o ustawienie ławek na ulicach, o których widocznie Magistrat wobec poważnych problemów elektrowni zapomniał, mimo, iż zbliża się koniec maja.

Harce szoferów. Wobec zbliżającego się sezonu wzmożonego ruchu autowego i autobusowego, wskazanem byłoby, aby organy bezpieczeństwa publicznego — roztoczyły baczniejszą uwagę nad szoferami autowymi, a w szczególności autobusowymi, którzy wbrew wszelkim przepisom, pędzą całą siłą pary, w nocy zaś z pełnem światłem, narażając przechodniów na niebezpieczeństwo życia.

Posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu odbędzie się w czwartek 23. bm. o godz. 19-tej (7-mej wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej — ratusz I. p.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich odbędzie się w czwartek 30. bm. w dużej sali „Wieku Nowego" (przy ul. Sokoła 4.) o godz. 10 przedpoł. (w razie braku kompletu o godz. 11, bez względu na liczbę obecnych).

Lwowskie Tow. lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 24. bm. o 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Dr. A. Gruca: 4 przypadki złamań (pokaz) 2) Dyr. S. Mikołajski: a) Pomoc położnicza w woj. lwowskiem w świetle statystyki urzędowej: b) Walka z gruźlicą w woj. lwowskiem w r. 1928 (wykład).

Związek Powstańców Śląskich grupa Lwów, zawiadamia, iż w niedzielę, tj. 26. bm. urządza festyn o 3-ciej popoł. z orkiestrą i różnemi niespodziankami w Sokolnikach ad Bodnarówka u p. Halatyna, na który zaprasza wszystkich znajomych, sympatyków i członków Związku.

Nadzwyczajne walne zebranie lwowskiego oddziału Pol. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem odbędzie się w sobotę 25. bm. o godz. 19 w gmachu nowego Uniwersytetu sala nr. 4-ty. Na porządku dziennym sprawa: Pierwszego Zjazdu Polskiego Stow. Kobiet w Poznaniu w dniach 23.—30. — Międzynarodowy Kongres Stow. Kobiet z wyższem wykształ. w Genewie, — Stanowisko Stow. w sprawie projektu reformy żeńskiej szkoły średniej. Za zarząd dr. **Jadwiga Lechicka**, przewodnicząca.

(—) **Okradziona w tramwaju.** Walerja Kołkówna doniosła policji, że w czasie jazdy tramwajem Nr. 4 na przestrzeni między Kawiarnią Wiedeńską a ul. Potockiego skradziono jej z torebki kopertę zawierającą 480 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Karola Holendera i Benjamina Kozidera w związku z kradzieżą skór w składzie Berischa Chierera, przy ul. Żółkiewskiej, Jerzego Buraczyńskiego i Feliksa Żurakowskiego, u których znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, Michała Maruszczaka za wałęsanie się w tłumie z czterema żyletkami w kieszeni służącymi do rozcinania kieszeni, oraz Józefa Diaczyszyna za odgrażanie się zabiciem posterunkowemu P. P., który spowodował aresztowanie go w ubiegłym roku.

(—) **Wydalenie się z domu.** Onegdaj wydaliła się z domu swego brata 18-letnia Janina Woźniak, zamieszkała stale w Borysławiu i dotychczas nie powróciła.

—o—

„Na harmonję dla ślepej Minki". Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka" znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie jej harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wynoszą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej".

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

—o—

Z kraju.

Pomnik Orzeszkowej w Grodnie. Staraniem Tow. im. Elizy Orzeszkowej nastąpi w październiku rb. w parku miejskim odsłonięcie pomnika znakomitej autorki.

Instytut orjentalistyki w Warszawie. Od nowego roku szkolnego powstaje w Warszawie „Instytut Studjów Handlowych i Orjentalistycznych", jako szkoła zawodowa wyższego typu, mająca za zadanie przygotowanie samodzielnych pracowników i organizatorów placówek eksportowych. Szkoła posiadać będzie 3 wydziały: eksportowy, orjentalistyczny (specjalnie dla handlu ze Wschodem, gdzie wykładane będą języki: rosyjski, turecki, perski, chiński, japoński) i bankowo-ubezpieczeniowy. Nauka trwać ma 3 lata.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. G. P. — Rzecz słaba, dużo błędów stylistycznych i gramatycznych. Do druku nie nadaje się. Radzimy jeszcze więcej popracować nad sobą.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22. maja.

Na giełdzie zbożowej tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne, ceny nie zmienione.

Na giełdzie pieniężnej popyt za Chodorowem, tendencja utrzymana, usposobienie żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 104 i pół, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92 i pół, 5-prc. pożyczka dolarowa 75¼, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy: Belgja 123.50, Holandja 357.73, Londyn 43.14 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.33, Szwajcarja 171.28, Wiedeń 124.94, Włochy 46.58.

Warszawa, 22. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 166¼, Bank Zachodni 78, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Sole potasowe 32 i pół, Firley 50, Nobel 20 i pół, Lilpop 31 i pół bez kup. 28, Modrzejów 25.—.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22. maja (Tel. G. P.) Bank Polski 166, Azot 2.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.19 3/8, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.10, Włochy 27.18, Hiszpanja 78.85, Holandja 208.85, Berlin 123.75, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.75, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol [illegible], Bukareszt 3.08, eHlsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 22. maja (Tel. G. P.) Amsterdam 285.82, Belgrad 12.49¼, Berlin 169.40, Bruksela 98.66, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.214, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.48, Madryt 101.40, Medjolan 37.21.5, Nowy Jork 710.75, Oslo 189.35, Paryż 27.76.5, Praga 21.04, Sztokholm 5.13.05 Warszawa 79.94 i pół, Zurych 136.85, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 169.15, Włoskie 37.18, Jugosłowiańskie 12.44.5, Czeskie 21.00 3/4, Węgierskie 123.98, Szwajcarskie 136.50, Szwedzkie 189.50, Renta majowa 0.9, Tureckie 26.75, Bankverein 22¼, Bodenkredit 100.30, Kreditanstalt 54, Bank Hipoteczny 82.10, Kompas 15.90, Laenderbank 30.60, Merkury 21.65, Kolej półn. 11.34, Czerniowce 61.50, Austr. kol. państw. 37.48, Kolej połudn. 9.91, Browary 162, Alpiny 42.20, Berg u. Huetten 920 i pół, Krupp 11.50, Poldi Huette 201 i pół, Prager Eisen 116 i pół, Skoda 371, Siersza 11, Fanto 5, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. maja. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.97, Holandja 12.06¼, Francja 124.14, Belgja 34.94, Włochy 92.67, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.18 5/8, Hiszpanja 34.09, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.15 1/8, Norwegja 18.20, Helsingfors 192.97, Praga 163.80, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.14 i pół, Nowy Jork 25.59 i pół, Belgja 355¼, Hiszpanja 363, Włochy 133.95, Szwajcarja 493 3/4, Danja 681 3/4, Holandja 1029, Norwegja 682, Szwecja 683 3/4, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 609 i pół, Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. maja.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45

Życie gospodarcze.

Kredyty franc. dla eksportu polskiego.

ROKOWANIA W TEJ SPRAWIE PROWADZI BANK GOSP. KRAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (st.) Bank Gosp. Kraj. prowadzi obecnie na terenie Francji rokowania o uzyskanie **większych kredytów przeznaczonych dla finansowania eksportu polskiego.** Na razie rokowania dotyczą samego zagadnienia ewentualnej transakcji. Sprawą kieruje b. dyrektor naczelny B. G. K. Szymanowski. Chodzi tu o kredyty, którem Bank operuje, gwarantując przemysłowcom polskim eksport do krajów sąsiednich. Uzyskany w swoim czasie kredyt w wysokości 50 miljonów zł. został w połowie zużytkowany **na sfinansowanie eksportu do Rosji sowjeckiej.**

Wróżbita handlarzem żywego towaru

UPROWADZIŁ I OGRABIŁ DWOJE NIELETNICH DZIEWCZĄT.

Bukareszt, w maju.

(m) Jak trudną jest walka z handlarzami żywego towaru, używającymi do swego procedensu różnych **pozorów,** mogących władzę wprowadzić w błąd, świadczy fakt następujący:

W Braile (Rumunja) aresztowano serbskiego cygana, nazwiskiem **Duszan Radowan,** który włóczył się po wsiach i wyłudzał znaczne sumy od ciemnych chłopów, wróżąc im z kart. Dopiero przy rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu okazało się, że rzemiosłem wróżbiarza pokrywa on inne praktyki: znaleziono **dwoje małoletnich dziewcząt, które uprowadził gwałtem przyczem jedną z nich zmusił do spieniężenia swego gruntu za 50.000 lei i pieniądze te na swoje nazwisko ulokował w** pewnym banku kiszyniewskim.

Śledztwo wykaże, ile tego rodzaju ofiar niecny zbrodniarz ma na swojem sumieniu.

Marja Corda bije.

WYMIERZYŁA REŻYSEROWI FILMOWEMU KILKA SIARCZYSTYCH POLICZKÓW.

Berlin, w maju.

(—) Znana artystka filmowa, **Marja Corda,** która niedawno powróciła do Berlina z Hollywood, stała się obecnie **ośrodkiem przykrej afery.** Oto przed kilku dniami zjawiła się ona w biurze pewnej **berlińskiej ajencji filmowej,** i wdała się w rozmowę z reżyserem **Marcinem Bergerem.** W toku tej rozmowy pozwolił sobie reżyser na dwuznaczną **aluzję pod adresem artystki.** A gdy ta ostro przeciwko temu zaprotestowała, Berger zaczął się od nosić do niej **jeszcze brutalniej.** Wówczas energiczna kobieta **wymierzyła mu kilka siarczystych policzków.**

Afera ta rozeszła się po Berlinie szerokiem echem, a jej epilog rozegra się w sali sądowej.

Sprytny kombinator chciał zarobić *na Powsz. Wystawie Krajowej.*

USIŁOWAŁ SPRZEDAĆ PAŃSTWU 500 NIEISTNIEJĄCYCH WAGONÓW.

Lwów, 23. maja.

Powszechna Wystawa Krajowa wielu przedsiębiorcom dała wcale niezły zarobek. Pozatem jednak przyciągnęła także **niebieskie ptaki,** które żerują wszędzie, gdzie poczują pieniądze. Jednego z takich osobników udało się w porę unieszkodliwić i ocalić znaczną sumę dla skarbu państwa.

Min. Komunikacji, chcąc usprawnić ruch towarowy między Warszawą a Poznaniem postanowiło powiększyć tabor kolejowy **o kilkaset wagonów.** Dowiedział się o tem ekspedytor kolejowy niejaki **Walasz,** pracownik jednej z firm niemieckich i powołując się na swoje stosunki z zagranicą, zaproponował Ministerstwu kupno **500 wagonów towarowych** za cenę niską i na dogodnych warunkach. Wagony te miały stać na torach kolei niemieckiej niedaleko naszej granicy.

Walasz tak był pewny zaakceptowania swej propozycji, że zażądał nawet zaliczki na poczet tej transakcji. Ministerstwo poleciło sprawę kupna dokładnie zbadać. Okazało się, że w miejscach wskazanych przez Walasza, zamiast pięciuset nowych wagonów, znaleziono **kilkadziesiąt starych, rozbitych, przeznaczonych na szmelc wozów,** stanowiących własność prywatną.

Oczywiście Walasz chciał popełnić oszustwo, licząc na to, że pieniądze zostaną mu wypłacone przed obejrzeniem wagonów. Za Walaszem, który zdołał się ukryć, rozesłano listy gończe.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 23 maja 1929.

Warszawa 1395 17.55 4-ty koncert muzyki współczesnej dla nauczycieli muzyki. 20.15 Transmisja koncertu z Poznania. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.00 Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna: „Kobieta, która ma zawód w ręku". 20.00 Transmisja z Poznania. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.15 Festwal muzyki polskiej. Koncert symfoniczny. 23.00 Koncert krótkofalowej stacji „Radio-Poznań".

Katowice 416 16.00 Koncert płyt gramof. 17.55 Transm. koncertu muzyki współczesnej z Warszawy.

Wilno 455 17.30 Audycja dla dzieci.

Wrocław 321 16.30 Koncert kameralny.

Kopenhaga 336 2006 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Saul i Dawid", opera w 4 aktach Carla Nielsena.

Praga 343 19.30 Koncert wokalny. 20.00 Wieczór popularny. 22.25 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 17.00 Koncert kwintetu Byrkington. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Lipsk 361 20.00 Transm. z Berlina. Występ gościnny Scali Medjolańskiej.

Helsingfors 375 19.20 Greta Barot — śpiew.

Tallin 408 17.30 Transm. z Teatru „Estonji". „No, no Nanette", operetka.

Brno 432 20.00 „Królowa balu", komedja Arpada. 21.00 Koncert. W programie: Gounod, Thomas i in.

Sztockholm 438 20.15 Muzyka wojskowa. 21.45 Muzyka c-dur Steinhammera na kwartet smyczkowy.

Rzym 443 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin 475 17.30 Recital fortepianowy prof. J. Weissa. 20.00 „Hohejt tanzt Walzer", operetka w 3 aktach Leo Aschera.

Daventry 482 19.30 Recital organowy Franka Edwardsa. W programie: Haendel, Mozart, Stanford i Parry.

Medjolan 504 20.30 „Lukrecja Borgia", opera Donizettjego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu popołudniowy kwartetu Silving. Alfred Eliano odśpiewa arje z „Cyganerji" Puccinjego i „Giocondy" Ponchieljego. 20.05 Frangmenty operowe. Orkiestra pod dyr. L. Kaisera.

Charkow 1680 16.30 Koncert popołudniowy pod dyr. prof. Polferowa 18.30 Koncert włościański.

Hujzen 1852 17.40 Koncert organisty Jana Golsjee.

Kowno 2000 20.05 Program wieczorny.

*

Piątek, 24. maja 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja koncertu popul. z Poznania, 20.15 Transmisja koncertu z Poznania.

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań 339 17.55 Koncert popularny muzyki polskiej. Koncert symfoniczny, 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.25 Audycja dla dzieci. „Królewna Malena" bajka Grimma zradjofonizowana z Poznania.

Wilno 455 17.55 Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Z. Dołęgi, 20.15 Transmisja z Poznania.

Kopenhaga 336 20.00 Wieczór duński. Odczyt, pieśni i recytacje, 21.45 Koncert symfoniczny. Wieczór kompozytorów szwedzkich.

Praga 343 16.25 Koncert kameralny, 19.05 Koncert ociemniałych muzyków Instytutu Hradcany. 21.30 Koncert wokalny.

Sztutgart 374 21.00 Transmisja z Liederhalle. „Wieczór Bacha".

Tuluza 382 21.30 Orkiestra mandolinowa. Pieśni hsizpańskie, 22.00 Koncert galowy.

Hamburg 391 Transmisja z Teatru Miejskiego. „Angelika" opera komiczna w 2 aktach Rossiniego, 23.10 Muzyka taneczna.

Brno 432 20.00 Fantazja fortepianowa Schumanna, 21.00 Muzyka popularna.

Stokholm 436 20.15 Koncert muzyki szwedzkiej.

Langenberg 462 20.00 Pieśni Wagnera odśpiewa Klare Hansen, 20.40 „Tristan i Izolda" opera w 3 aktach R. Straussa.

Berlin 485 20.00 Koncert radjoorkiestry; Angielskie opery i operetki, 21.40 Kwartet smyczkowy e-moll op. 59 nr. 2 Beethovena w wykonaniu kwartetu Guarneri.

Daventry 482 21.00 Cykl pieśni Wiliamsa, tenor, kwartet smyczkowy i fort. 21.40 Transmisja z Royal House Covent Garden „Śpiewacy norymberscy" opera Wagnera.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Wolfstahl, 17.40 Koncert prof. Edgara Schiffmanna (fort.), Christy Richter (skrzypce); 20.15 Koncert kameralny wykona Kwartet Rose, 21.20 „Ballady", pieśni Stohra, Brahmsa i in.

Paryż 1744 21.35 „Lohengrin" opera Wagnera.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

INTELIGENTNA pani wyjedzie do miejsc kąpielowych za pokojową do pensjonatu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Porannej" pod „Helena". 4301

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem, kompletnie luksusowo urządzone, w willi obok parku Stryjskiego do wynajęcia na 5 miesięcy. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Brucka, Kościuszki 2. 4268-3

3 POKOJE z komfortem na I. piętrze, 3 piękne pokoje kawalerskie lub na biuro, parter, osobne wejście, 1 pokój, wejście z klatki, w nowej willi, ul. Listopada, przystanek tramwajowy do wynajęcia u właścicielki za dwuletnim czynszem. Zgłoszenia: Listopada 74, w godzinach 12—4 popoł. 4252-2

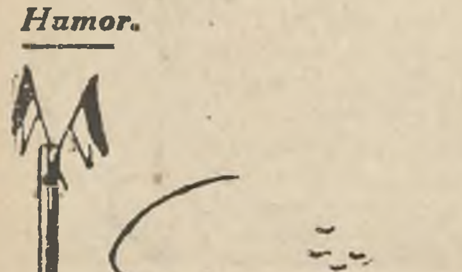
MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, gaz, elektryka, w śródmieściu obok ulicy Akademickiej, stosowne także na biuro, zamienię za takie same w dalszej dzielnicy. Oferty do Administracji pod „Korzystna zamiana". 4295

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 2—3 pokoi z komfortem. Pod „I. Dzielnica" w Administracji. 4302-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

LODOWNIE „Eskimos", lodowniczki w najlepszych jakościach poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

Humor.



Przy aparacie do mierzenia siły uderzenia

— No, ile kilo potrafisz nabić, Franek?

— Gdy sobie pomyślę, że to biję w moją połowicę, to nawet sto kilo!

DARMO! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3685-4

Najlepszy i największy polski podręcznik kroju uznany przez akademję w Wiedniu w r. 1929 jest podręcznik Górskiego, byłego przykrawacza największych firm, dostawców nadwornych i nauczyciela zawodowego zagranicą, najłatwiejsza metoda, 300 str. druku, 200 rysunków, cena 25.— Zł. za zaliczką zamawiać wprost: T. Górski, Lwów, Sapiehy 75. 4310-2

SZPARAGI codzień świeżo cięte sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatką zamarstynowską od godziny 16. do 18. z wyjątkiem niedziel i świąt. 4207-10

FORTEPIAN Bösendorfera, Schödera, Foerstera, angielska mechanika repetacyjna 7¼ oktaw, jak nowe, oraz pianino sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4192-10

HANDEL delikatesów, pokój do śniadań, restauracja bardzo dobrze prosperująca, pierwszorzędna, długoletnia blizko Lwowa do sprzedania lub wydzierżawienia za kaucją. Bliższa wiadomość Marjan Uszyk, Lwów, Bema 22. 4298-2

ŁÓŻKA żelazne, umywalki, szafki nocne, mjednice, dzbanki najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 3778-10

W KRYNICY-ZDROJU kilka pierwszorzędnych objektów do sprzedania lub wydzierżawienia. Informacji udziela kancelarja adwokacka Akademicka 3. 4308

ZIMNAWODA do sprzedania kilkadziesiąt parcel budowlanych obok dworca kolejowego na dogodne spłaty. Wiadomość: Rutowskiego 7, notarjat. 4248

APTEKA w miejscowości górskiej kąpielowej do sprzedania Zgłoszenia pisemne pod „Apteka" do Centrali Reklamowej — Lwów, ul. Koralnicka 4. 4303-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SIATKI
WKŁADY SIATKOWE i wyroby z żelaza „DRUT" — ZAMARSTYNÓW" ul. Króla Jana III, l. 5. Telefon 16—18. 4130-3

KUFRY walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, pl. Bernardyński 2. 3910-4

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 4.50
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—